Rok 1873. Kraków, czwartek 27 lutego Nr. 48.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	128 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(insercików).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiérsz . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienionee ajncje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.—Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2.— **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 26 lutego.

Rzeczpospolita hiszpańska samym faktem swego istnienia zaczyna wpływ wywierać na państwa sąsiednie. Podług doniesienia wczorajszego telegramu, w Lizbonie odbyła się demonstracja republikańska. Tłumy młodzieży przeciągały po ulicach, wołając: „niech żyje rzeczpospolita!“ — Być może, wkrótce z tego najdalszego zakątka Europy nadejdą jeszcze ważniejsze wiadomości. Będzie to tylko nowy objaw żywotności rasy romańskiéj, uważanéj ostatniemi czasy przez Niemców za rasę, która już spełniła swoje zadanie w ludzkości. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczéj.

Ludy romańskie przyjmują nową formę bytu politycznego, aby tém łatwiéj mogły rozwijać wszystkie swoje siły do wypełnienia właściwéj im roli w rozwoju ludzkości. Francja pierwsza dała silny impuls, którego skutki spostrzegamy u ludów, najbliższych jéj pod względem charakteru. Dopóki przyszłość rzeczypospolitéj francuzkiéj była niepewną, przykład Francji nie mógł znaleść naśladowców. Lecz wątpliwość ostatecznie dziś została usuniętą; republikańska forma rządu nietylko stanie się formą przyszłości, lecz zapewne zdoła Francji zapewnić pomyślny rozwój oparty na wolności i porządku, czego jéj dać nie mogła monarchja wszelkich odcieni. Za przykładem Francji poszła Hiszpanja, oddawna już przygotowana wypadkami do przyjęcia téj formy rządu.

Ogłoszenie rzeczypospolitéj w Hiszpanji było wprawdzie wynikiem naturalnego jéj rozwoju w latach ostatnich, lecz nie można zaprzeczyć, że utrwalenie się rzeczypospolitéj francuzkiéj nie było bez wpływu na losy monarchji hiszpańskiéj.

Zaledwie tylko przewrót w Hiszpanji się dokonał, już dochodzą nas wieści o silnéj agitacji republikańskiéj w Portugalji. Istotnie, do przyjęcia téj zmiany najbardziéj były przygotowane poprzedniemi wypadkami ludy rasy romańskiéj, które najwięcéj ucierpiały od monarchji opartéj na klasach uprzywiljowanych w przymierzu z hierarchją kościelną. Ztamtąd też wychodzi pierwsze hasło wyzwolenia się z więzów monarchizmu.

Usiłowania te najprawdopodobniéj będą już ostatniemi w całym szeregu podobnych wypadków i prób, których widowiskiem w ciągu ostatniego wieku była Francja. Wpływ jéj zawsze silnie działał na całą Europę, wszystko jedno, czy skutki jego bywały złe czy dobre. Jak za Ludwika XIV absolutyzm monarchiczny, a w drugiéj połowie przeszłego wieku zasady rewolucyjne, tak w naszych czasach, być może, Francji przypadła rola propagowania idei republikańskiéj.

Utrwalenie się dwóch rzeczypospolitych zapewne rozprószy przesądy społeczeństwa europejskiego, iż dla naszéj części świata forma republikańska nie jest właściwą.

Lecz fakta najlepiéj będą mogły obalić twierdzenia niektórych pisarzy zagrzęzłyeh w rutynie. Formy polityczne muszą się zmieniać stosownie do rozwoju społeczeństwa. Im społeczeństwo stoi na wyższym stopniu wykształcenia politycznego, tém właściwszą dlań staje się doskonalsza forma bytu politycznego.

Rozumie się samo przez się, że mówimy tutaj o naturalnym rozwoju politycznym pewnego narodu, a nie o przypadkowém przyjęciu téj lub owéj formy.

To, co jest dziełem ślepego trafu i okoliczności, nie odznacza się trwałością, a dzieje Francji są tego najlepszym dowodem.

Chwila dzisiejsza zdaje się być stosowną do przyjęcia przynajmniéj przez niektóre ludy doskonalszéj formy rządu, którą jest rzeczpospolita. Monarchizm ostatniemi czasy popełnił takie mnóstwo strasznych błędów, że pomimo silnych jeszcze przesądów i przywiązania do tradycyjnéj formy bytu politycznego, jednak poczucie własnéj godności zaczyna się powoli budzić w narodach.

Czasy mięszania się w sprawy sąsiednich ludów i policyjnego nad nimi dozoru, już przeminęły, a więc nie należy obawiać się przeszkód z czyjéjbądź strony. Wypadki ostatnich czasów opinja publiczna całéj Europy przyjęła z największym spokojem, jakby coś bardzo naturalnego, czego oddawna należało się spodziewać. Nawet stronnictwa konserwatywne i rządy całéj Europy nie przyjęły téj wiadomości z taką wściekłością, jaką się dawniéj przejmowały na samą wzmiankę o rzeczypospolitéj. Widocznie nasz wiek jest już dosyć usposobionym do zmian tego rodzaju.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów c. k. krajowéj rady zdrowia z r. 1872.*

C. k. krajowa rada zdrowia odbyła w roku 1872 trzynaście posiedzeń zwyczajnych, na których w skutek wezwania wys. c. k. namiestnictwa

1) uznała potrzebę zmiany §. 925 u. c., dotyczącego ewikcji przy kupnie i sprzedaży bydła, wnosząc, aby następujące wady i choroby zwierząt domowych podlegały ewikcji.

a) u koni zołza podejrzana, nosacizna, skołowacenie i tylczak z terminem 9cio-dniowym, jasna ślepota, czyli perjodyczne zapalenie oczu, z terminem 40stodniowym.

b) u bydła rogatego księgosusz z terminem 10cio dniowym, zaraza płucowa zaś z terminem 30sto-dniowym, wreszcie

c) u owiec ospa z terminem 8miodniowym.

2) orzekła, że ze względów zdrowotnych nic nie stoi na przeszkodzie ekshumacji zwłok ś. p. barona Brunickiego, zmarłego w r. 1866 w skutek cholery, celem przeniesienia do grobu rodzinnego, jeżeli takowa przedsięwziętą będzie w porze zimowéj i z zachowaniem środków ostrożności mianowicie należytéj desinfekcji grobu, zwłok i trumny, oraz obowiązujących przepisów policji zdrowia.

3) oddala zdanie w sprawie rekursu patrona chirurgji Maurycego Zauderera z Nowego Sącza, przeciw orzeczeniu tamtejszego c. k. starosty, zakazującemu mu wykonywania praktyki lekarskiéj w Nowym Sączu, uznając orzeczenie c. k. starosty za zgodne z obowiązującemi przepisami.

4) oznaczyła stosunek prawny filji apteki w Iwoniczu, oraz prawa i obowiązki aptekarza, któremu takową powierzono.

5) sprzeciwiła się pozwalaniu chowania zwłok zmarłych sióstr miłosierdzia i zakonników reguły św. Wincentego a Paulo w podziemiach nowo wybudowanego kościoła na Kleparzu w Krakowie, uznając chowanie zwłok tamże za szkodliwe, oświadczając się natomiast, za pozwoleniem przeniesienia zwłok ś. p. biskupa Łętowskiego z grobowca na Wawelu do katakomb wyż wspomnianego kościoła, pod pewnemi warunkami.

6) oświadczyła się przeciw uwolnieniu p. Medweja od obowiązku utrzymywania w zakładzie hydroterapeutycznym w Sasowie dyplomowanego lekarza, z powodu że wyż pomieniony właściciel tego zakładu nie ma prawem wymaganego wykształcenia lekarskiego.

7) oświadczyła się za udzieleniem pozwolenia przeniesienia zwłok ś. p. Aleksandra hr. Przezdzieckiego z cmentarza krakowskiego do grobowca rodzinnego w kaplicy hr. Przezdzieckich w kościele OO. Dominikanów w Krakowie.

8) orzekła, że ze względów zdrowotnych nic nie stoi na przeszkodzie urządzeniu garbarni na Piasku w Krakowie podług planu przez Ludwika Lipińskiego przedłożonego i pod warunkami przez magistrat krakowski oznaczonemi.

9) postawiła wnioski co do zmian w cenie leków nastąpić mających przy rewizji taksy aptekarskiéj, przedstawiła konieczność ustanowienia taksy weterynaryjnéj, oraz potrzebę corocznego przedsiębrania rewizji taksy aptekarskiéj.

10) orzekła o zdolności weterynarzy ubiegających się o posadę weterynarzy powiatowych w Skałacie, Brodach i Oświęcimie.

11) przedłożyła sprawozdanie weterynaryjne za rok 1872 wys. c. k. ministerstwu przesłać się mające.

12) uznała za potrzebne uregulowanie gremiów chirurgicznych, uważając obowiązujące pod tym względem przepisy zastarzałe, postawiła wniosek, aby istniejące gremia chirurgiczne pod tym względem objawiły swe życzenia.

13) przedłożyła ces. k. namiestnictwu wnioski, co do przeprowadzenia przepisów policji zdrowia podczas grasowania cholery we Lwowie, jakotéż mniejszych miastach i wsiach, oraz co do nadzoru lekarzy delegowanych z ramienia rządu do niesienia pomocy chorym zapadłym na cholerę i czynności zwierzchności gminnych przedstawiając potrzebę mianowania w tym celu komisarzy cholerycznych dla powiatów cholerą nawiedzonych.

14) przedłożyła instrukcję dla weterynarza rządowego w Oświęcimie.

15) przedłożyła terna z kandydatów ubiegających się o posady lekarzy powiatowych w Gródku, Brzesku i Nisku, tudzież o posadę lekarza fabrycznego w Winnikach.

16) objawiła zdanie pod względem uznania szpitala w Podhajcach za powszechny i publiczny zakład, określając warunki, którym się w takim razie założyciele tegoż zakładu poddać winni.

17) oświadczyła w sprawie grzebania zwłok sióstr zgromadzenia Sakramentek w grobowcach pod kościołem, aby c. k. namiestnictwo postarało się o zniesienie przywileju zakonowi temu nadanego, podciągając konwent ten pod przepisy obowiązujące w całéj monarchji, w myśl których zwłoki grzebane być winny na cmentarzach wspólnych.

18) uznała zarzuty wniesione przez lekarza powiatowego dra Krziża przeciw umieszczeniu szpitala powszechnego w Złoczowie w zabudowaniu przez wydział krajowy na ten cel zakupioném, za nieuzasadnione.

19) oświadczyła się za udzieleniem koncesji ludziom mającym wszelką rękojmię pewności, do wykonywania praktyki trucia i tępienia szczurów i myszy.

20) uznała metody leczenia cholery podane przez p. Kalickiego w osobnéj broszurze za znane i niedostateczne, uważając za niestosowne odbywanie prób za pomocą tych metod.

21) orzekła że przesłany przez J. Stworzyńskiego lek przeciw cholerze nie ma żadnéj wartości.

22) uznała potrzebę otworzenia aptek publicznych w Niepołomicach, Wilamowicach, Głogowie, Zakliczynie, Sołotwinie, Pruchniku, 2 aptek nowych we Lwowie, filji apt. w Tuchowie, Chyrowie i Borysławiu, sprzeciwiła się zaś otworzeniu apteki w Zawadzie.

23) oświadczyła się za udzieleniem pozwolenia do otwarcia oficyn chirurgicznych:

a) chir. J. Janiszewskiemu w Bukowsku.
b) chir. M. Eskreis w Birczy.
c) chir. L. Reiss w Kulikowie.
d) chir. J. Heltmann w Tarnobrzegu.

Lwów dnia 18 lutego 1873.

Przewodniczący c. k. kraj. rady zdrowia
Dr. *Cassina.*

Wiedeń 24 lutego.

L. Kwestja opuszczenia rady państwa nareszcie została rozstrzygniętą. Mimo intryg i zabiegów zakulisowych rozstrzygnęła większość klubu polskiego, że delegacja opuści radę państwa skoro przyjdzie do drugiego czytania ustawy o reformie wyborczéj. Wystąpienie z izby poprzedzać będzie umotywowanie téj treści, iż delegacja będąc w zasadzie przeciwną reformie wyborczéj, nie bierze udziału w obradach nad nią. Forma ta opuszczenia rady państwa ma to do siebie, że nie będzie zwykłym strejkiem parlamentarnym i że pozostawia delegacji możebność wzięcia udziału nad innemi sprawami, jak wybór do delegacji wspólnych i t. p. Z powodu, iż nie powiodła się hr. Gołuchowskiemu misja jego, czego się zresztą spodziewać można było, dzienniki niemieckie wcale niedobrze są dla niego usposobione, przypisują mu całą winę, przepowiadają mu dymisję, grożą mianowaniem wojskowego namiestnika dla Galicji i t. d. Natomiast dr. Zyblikiewicz stał się nagle ulubieńcem Niemców. *Stara Presse* donosząc o wczorajszem posiedzeniu klubu polskiego, opowiada długo i szeroko o mowie dra Zyblikiewicza, z a pozostaniem w radzie państwa i o wrzekomem „wrażeniu“ takowéj; o ile to prawdą nie śmiem powiedzieć, faktem jest, że p. Zyblikiewicz zrobił wobec hr. Gołuchowskiego propozycję, stanowiącą ultimatum życzeń polskich, aby okazać, że Polacy nie chcą lekkomyślnie zerwać z rządem; gdy zaś hr. Gołuchowski oświadczył: iż życzeniom tym (mianowicie żądaniu, by postawiono na porządek dzienny wprzód sprawę galicyjską, a potem reformę wyborczą), zadość stać się nie może, zapadła uchwała opuszczenia rady państwa w sposób wyż wskazany.

Wiele krwi napsuł dziennikom centralistycznym zjazd feudałów, który się tu odbył zeszłego tygodnia, a mianowicie był to hr. Hohenwarth, Falkenhayn i co najbardziéj irytuje centralistów, br. Sennyly znany przewódzca konserwatystów węgierskich.

Petycję ks. Lobkowitza, o któréj jużeście donieśli, przydzielił cesarz p. Lasserowi do dalszego traktowania; mimoto fakt przyjęcia téj petycji przez monarchę, pozostanie oznaką usposobienia u góry. Słowem: wiele się składa na popsucie szyków rządowi i centralistom, i ztąd rozdrażnienie ogólne prasy wiedeńskiéj. Tymczasem wydział konstytucyjny kończy obrady nad ustawą wyborczą i wkrótce zapewne przyjdzie sprawa ta na stół izby, wśród jakich okoliczności, to już dziś z niejaką pewnością da się przewidzieć.

Wiedeń. O rozbiciu się układów rządu z Polakami pisze *Tagblatt*: „Sprawa ugody galicyjskiéj była jeszcze we czwartek przedmiotem narady ministrów pod przewodnictwem cesarza i ze współudziałem hr. Gołuchowskiego. Na téj radzie miało przyjść do sprzeczki pomiędzy ministrami a namiestnikiem Galicji. Chodziło o sposób traktowania ugody galicyjskiéj i reformy wyborczéj w radzie państwa. Hr. Gołuchowski wyrzekł, że może mu się jeszcze udać skłonić Polaków do przyjęcia ustępstw rządowych i pozostania w radzie państwa jeżeli rozprawy w izbie niższéj nad reformą wyborczą dopiéro wówczas się rozpoczną, gdy obie izby projekt ugody galicyjskiéj zamienią w uchwałę. Życzenia tego rodzaju nie chcieli ministrowie nawet brać pod uwagę, ponieważ, jak dowodzili, rząd tylko tyle ma wpływu na porządek i rozdział przedmiotów obrad w izbach, iż wnioskom rządowym zostawione jest zawsze pierwszeństwo przed innemi. Daléj oświadczył rząd gotowość działać w obu izbach na korzyść ugody galicyjskiéj (naturalnie w ramach znanego elaboratu), jednakże rząd nie podejmuje się dać żadnych rękojmi, iż obie izby zgodzą się na te ustępstwa. Jeszcze mniéj jest rząd gotów z odrzucenia przez izby projektu ugody czynić kwestję gabinetową. Tego rodzaju argumenta rządu wywarły stanowczy wpływ na dalsze usiłowania ugodowe hr. Gołuchowskiego i na uchwałę klubu polskiego na posiedzeniu sobotniém. Klub uchwalił wystąpienie z rady państwa przy drugiém czytaniu reformy wyborczéj, a sformułowanie odpowiedniego oświadczenia pozostawiono do piątku.“

Wczorajsze doniesienie o wniosku Zyblikiewicza należy o tyle uzupełnić, że poseł ten nie stawiał wniosku o bezwzględne wytrwanie w radzie państwa, ale o uczynienie rządowi kontr-propozycji i dalsze jeszcze próbowanie czy nie uda się porozumieć.

Wniosek ten jednak został odrzucony.

Centraliści chwytają się nowych manewrów, w celu wywiedzenia w pole Polaków i uczynienia ich wystąpienia z parlamentu jak najmniéj znaczącém, co więcéj śmieszném. Delegacja, jak wiadomo, postanowiła wziąść udział w delegacjach wspólnych i już wybrała nawet kandydatów. Wybory do delegacji postawione są na porządku dziennym piątkowego posiedzenia, a więc przed reformą wyborczą.

Obecnie centraliści z powodu, iż klub wiernokonstytucyjny nie będzie miał dość czasu do piątku zgodzić się na kandydatów do delegacji wspólnych, usiłują wymusić na prezydium izby posłów odroczenie wyborów do delegacji na późniéj, a postawienie zaraz reformy wyborczéj.

W ten sposób spodziewają się, że polacy niechcąc pozbawić się przyjemności zasiadania w delegacjach wspólnych przy wniesieniu reformy wyborczéj nie wystąpią z izby, ale tylko usuną się od obrad tak, aby mogli zaraz potem powrócić i wziąść udział w wyborach do delegacji. Gdyby im się zaś to nieudało, gdyby polacy pomimo tego, stanowczo opuścili radę państwa, to zawsze centraliści odniosą z powyższego manewru wielką korzyść, bo pozbędą się polaków w delegacjach wspólnych, co byłoby im w każdym razie bardzo narękę. Czy się to uda centralistom, trudno jeszcze orzec, gdyż usunąć jakiś przedmiot, może tylko prezydent za zgodą całéj izby.

Książę Jerzy Lobkowicz wręczył w tych dniach cesarzowi petycję czeską przeciw wyborom bezpośrednim. Petycję tę podaliśmy w swoim czasie w całéj osnowie; od tego czasu zbierano ciągle podpisy, których jest około pół miliona. Arkusze niemi zaopatrzone, ważące razem dwa centnary, oddano do kancelarji przybocznéj cesarskiéj. Cesarz przyjął księcia Lobkowitza bardzo łaskawie i z nim rozmawiał. Taką samą petycję doręczono cesarzowi z Karyntji. Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser oznajmił wczoraj w klubie wiernokonstytucyjnych, iż cesarz oddał mu petycję przez księcia Lobkowitza do konstytucyjnego traktowania.

Francja.

Paryż 23 lutego.

N. N. W wczorajszym moim liście doniosłem wam szczegółowo o dokonanéj ugodzie między komisją trzydziestu a rządem w kwestji reform konstytucyjnych. Największa trudność zachodziła co do 4 artykułu; dla lepszego więc zrozumienia dwóch propozycyj p. Dufaure, ministra sprawiedliwości, podaję je tutaj:

Pierwotna redakcja
odrzucona przez komisję.

Postanowi się w krótkim czasie: 1) Co do składu zgromadzenia mającego zastąpić dzisiejsze; 2) Co do składu, wyboru i atrybucji drugiéj izby; 3) Co do organizacji władzy wykonawczéj na czas, który upłynie od chwili rozwiązania dzisiejszego zgromadzenia do ukonstytuowania dwóch nowych zgromadzeń.

Nowa redakcja
przyjęta przez komisję.

Przed swojém rozłączeniem się zgromadzenie postanowi: 1) Co do organizacji i sposobu przelania władzy prawodawczéj i wykonawczéj; 2) Co do ustanowienia i atrybucji drugiéj izby; 3) Co do prawa wyborczego.

Zmiana nie jest bardzo wielką, témbardziéj po przyjęciu przez komisję trzydziestu wniosku p. Ricard, aby rząd przedstawił zgromadzeniu swe projekta co do tych punktów.

Inicjatywa więc pozostawiona jest rządowi i *bref delai* p. Dufaure, może znaleść rychłe zastosowanie.

POL
i jego pisma

przez

STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Wieszcz prowadzi nas ku wiośnie. *Resurrexit. Chrystos woskres. Alleluja!* Wielkanoc!

Ze zwykłym dowcipem, tym staropolskim dowcipem, w którym nikt Polowi nie sprosta, ze znajomością charakterów i obyczajów narodowych aż do najdrobniejszych szczegółów, opisuje on te święta.

Po tém „wielkiém haśle“ wszyscy w imię Chrystusa i braterstwa się poznają.

„Ot dwór jakiś! — Wstąpmy bracie!
„— A czy Waszmość tu się znacie?
„— Jako żywo! Nigdy w oczy! —
„Lecz gdy cały świat ochoczy,
„Dzisiaj po chrzcie i po chlebie
„Dobrze przyjmą tutaj ciebie.
Kto i jaki? Nikt nie pyta:
Nawarzyli i napiekli,
Alleluja sobie rzekli —
Ot i gości każdy wita!

Przystępują do uczty wielkanocnéj.

. . . . . „Ależ starka!
„Dobrze taką post odprawić.
„Tylko trochę wielka miarka.“
— „A ja radzę, by poprawić.“

Daléj opis stołu, tak tradycyjny, tak znany każdemu Polakowi, że śmiało powiedzieć się godzi, iż po wielkanocnym stole granice Polski poznać można.

Świat zwykł chwalić te powaby
Gładkich panien — zawdy, wszędy.
Lecz w kąt panny, kiedy baby
Tak wyrosłe stają w rzędy.
. . . .
I szczęśliwy jest ten, komu
Czcić się godzi dzieje w domu! . . .

Do badania tych dziejów ciągle zachęca nasz pieśniarz.

Weź do ręki — zajrzyj w księgę!
Jaki z dziejów duch w niéj wieje.
Jakie były słowa dzieje,
Co wyrosły na potęgę!
. . . .
Gdy dziejami staniesz silny,
To nie wpadniesz na tor mylny.

W dawnych obyczajach, w dawnych księgach mądrość—bo przykład i duch nieśmiertelny.

Polska wielka duchów ksieni!
Więc są orle duchy z rodu,
Co z najgłębszéj słowa rdzeni
Wydobyli dla narodu
Skarby wielkie — prawdy czyste —
I ofiary wiekuiste.

Od tych orłów pożycz lotu,
Ustrój się w ich srebrne puchy;
Od nich ucz się w chmurach zwrotu;
Bo potęgą wielkie duchy.
Od ich pieśni pożycz skrzydeł
I wykiełznaj się z wędzideł.

W pieśni polskiéj jest potęga,
Co z Ojczyzny w Niebo sięga.

Wielkie, genjalne Pieśni o domu naszym: każda myśl, każdy wiersz, kazda strofa. Wszystko wyrzeźbione mistrzowską ręką na wieczną pamiątkę, na wieczną naukę, gdy wieszcz poważnym odzywa się tonem, jako mistrz jako ojciec, i słowa w duszy głębokim rylcem znaczy. Wszystko malownicze, ujmujące, leciuchne a uśmiechnięte, gdy wesoło, poufale, jak brat, jak przyjaciel opowiada, maluje misternym pędzlem obrazki, jak: Wianki, Sobótki, na Jana, na Kupata — jak żniwa i dożynki.

A wszystkie te uroczystości i te obyczaje, to „sojusze z Bogiem, z ziemią, z ludem, z chlebem.“

Ukazawszy bohaterów walecznych i lud pobożny a cnotliwy, od przymierza z nimi wiedzie pieśniarz do przymierza ze świętymi. Więc Stanisława, Jacka, Jana Kantego, Jozefata, Bobolę, Florjana, jako świętych polskich za przykład stawia, bo „Matką świętych Polska nasza“.

Domu polskiego „od otchłani strzeże święta Boża Rodzicielka“, a po niéj niewiasta polska cnotliwa; więc jéj to, Matce-Polce, oddaje wieszcz dom ten pod strażę. Do niéj się odzywa:

Po téj Jasnéj Niebios Pani,
Domu tego Tyś strażnica,
Matko Polko! — Tyś orlica,
Która strzeżesz tego gniazda,
Jako święta Niebios gwiazda!

I Matce-Polce składa te pieśni, by je złożyła Bogu. Kończąc, przemawia temi słowy:

Oto domu twego węgły:
Krew — i dzieje — kościół — księga —
Oto sojusz zaprzysięgły,
Co od ziemi w niebo sięga.
W tym to domu, w tém przymierzu
Stój rolniku i rycerzu!

I niech pieśń ta skarbów strzeże,
Których woda nie zabierze,
Których ogień wam nie spali,
Ani weźmie ostrze stali!
. . . .
I niech pieśń ta ziemią płynie,
I niech lepszą przyszłość wita.
I niech w Piastów téj krainie
To odnieje, co w niéj świta!

Jak wierzyli i my wierzem!
Synem byłem i rycerzem

Nie ulega więc żadnéj wątpliwości, że przy dyskusji projektów konstytucyjnych większość zgromadzenia będzie z naczelnikiem władzy wykonawczéj. Fakt więc, że prawica zgromadzenia na ostatniém swém posiedzeniu w skutek decyzji komisji trzydziestu postanowiła odłączyć się od centrum prawicy, — zupełnie jest bez znaczenia.

Po dwóch miesiącach targów, komisja trzydziestu uległa parciu opinji i prezydentowi republiki, dała prawo założenia veto, pozwoliła przyjąć udział w dyskusji zgromadzenia i co najważniejsza, że przyjęła projekt organizacji i sposobu przelania władz publicznych.

Inne wiadomości zostawiam do następnego listu.

———

— (Scysja) prawego środka z prawicą legitymistyczną objawia się u téj ostatniéj potopem obelg, przybierających niezwykłe rozmiary. Nie można przypisywać wyłącznie zawodom parlamentarnym te gwałtowne wyrażenia, te obrażania osobistości, te groźby nawet, które *Union* i *Univers* wymierzają na kilku członków komisji trzydziestu. *Union* wykazuje prawdziwe zarzuty swego stronnictwa, skarżąc się na „ranę zadaną dobréj wierze rojalistów w ostatecznem rozwiązaniu kwestji fuzji". Poświęca ona długi opis przeszkodom, jakie ks. de Broglie i d'Audiffret-Pasquier zdradziecko stawili wyniesieniu na tron legitymistycznego króla, i wyrzuca im jakiś rozejm z p. Thiersem, mający na celu zapewnić im „honory kosztem honoru".

„Pp. d'Audiffret i de Broglie — powiada *Union* — uznali sposobność dobrą do utworzenia sobie roli i narzucenia się p. Thiersowi. Pomiędzy ruiną unji monarchicznéj a upadkiem komisji trzydziestu, upatrzyli dla siebie miejsce godne ich geniuszu i ich patrjotyzmu. Czegóż się spodziewali? Zaszczytu honorów kosztem honoru. Nie wahali się. Zniweczyli nadzieje pojednania partji monarchicznych i rzucili komisję na drogę bezsilności."

Do takich aż nieparlamentarnych słów doszło pomiędzy niedawnymi jeszcze przyjaciółmi.

Niemcy.

[Wybór członków do komisji śledczéj — niezadowolenie konserwatystów — zachowanie się niektórych wysoko postawionych osób w sprawie Wagenera — czas trwania czynności téj komisji — zwołanie sejmu niemieckiego — ogrom pracy go oczekującéj — wybór członków do komisji śledczéj w izbie panów].

Nominacja członków do komisji śledczéj w sprawie Wagenera i nadużyć popełnianych w ministerstwie handlu już nastąpiła. Zamianowani należą wyłącznie do klasy urzędniczéj i pomiędzy nimi są bardzo dzielni prawnicy. Nominacja ta przynajmniéj położyła koniec wszelkim domysłom i układaniom mniemanych list członków komisji śledczéj, które obficie pojawiały się w dziennikach pruskich. Wyborem osób rząd pruski dowiódł, że mu sprawa ta istotnie leży na sercu, albowiem jéj dokładne zbadanie przyczyni się do usunięcia wkradającéj się powoli korupcji. Komisja wkrótce rozpocznie swoje czynności i bezwątpienia będzie miała ogrom roboty. W ciągu bowiem ostatnich dwóch lat ministerstwo handlu udzieliło więcej stu koncesji!, co przy nieodłącznéj w takich razach pisaninie przedstawi bardzo obfity materjał do zbadania. Zatem zdaje się nam, że nowo-utworzona komisja oznaczyła zbyt krótki przeciąg czasu dla zakończenia swych czynności. Nie należy zapominać, że prawie wszyscy członkowie komisji mają oprócz tego inne jeszcze zajęcia, co im nie pozwoli całego czasu poświęcić sprawie Wagenera. Z wysadzenia ankiety w téj sprawie w ogóle niebardzo są zadowoleni konserwatyści, uważając ją za dzieło liberalistów. Nie mogą ukryć swego niezadowolenia głównie z tego powodu, że im samym nie przyszło na myśl podjąć téj sprawy, zwłaszcza, że uważają siebie za uprawnionych do karcenia wszelkich niecnót „naszego wieku liberalnego".

Gdy im się to nie udało, więc teraz zaczynają się cieszyć, że z całéj téj burzy będzie bardzo mały deszcz, albowiem ministerstwo handlu wyjdzie zupełnie czystem. Zapominają widocznie konserwatyści, że autorom projektu wysadzenia śledczéj komisji nie chodziło li tylko o to, aby znaleźć jak najwięcéj winowajców, ile o wczesne położenie końca wkradającym się nadużyciom i szerzącemu się zepsuciu w świecie urzędniczym.

Co zaś do osoby Wagenera, to pewne figury wysoko postawione zamierzają bardzo ostentacyjnie wyprzeć się wszelkiéj z nim solidarności, aby tajemnie tem łatwiéj można było go popierać.

Podług ostatnich wiadomości, sejm niemiecki ma się zebrać d. 10 marca. Bliski termin zwołania sejmu zapewne przerwie niektóre prace przygotowawcze, wymagające dłuższego czasu. Najdaléj zostały posunięte wszystkie prace przygotowawcze, dotyczące spraw wojskowych. Prawo monetarne już gotowe także do przedłożenia radzie związkowéj. Lecz wątpliwość zachodzi, czy prawo prasowe, ustawa bankowa i o stowarzyszeniach przyjdą pod obrady podczas zbliżającéj się sesji. Szczególniéj prawo prasowe nie może być przedłożone sejmowi niemieckiemu, zanim narady nad reorganizacją sądownictwa nie będą ukończone. Tylko ze względu na tę reorganizację można będzie poczynić ważne zmiany w dotychczasowéj ustawie prasowéj. Też same pobudki odgrywają zapewne niemałą rolę przy układaniu nowego projektu do prawa o stowarzyszeniach.

Co się tyczy projektowanéj ustawy bankowéj, to z powyżéj wymienionych zapewne najpoźniéj przyjdzie do skutku. Pierwszem staraniem rządu niemieckiego będzie wycofanie pewnéj części pieniędzy papierowych, których suma wynosi obecnie 60 miljonów talarów w całych Niemczech.

Lecz wycofanie pewnéj części pieniędzy papierowych, nie wszystkim państwom przyjdzie z taką łatwością, jak Prusom. Najwięcéj trudności będą miały pod tym względem małe państwa, jak np. Saksonja, która posiada w chwili obecnéj pieniędzy papierowych na sumę 12 miljonów talarów. Jeżeli bank prusski zostanie podniesiony do godności instytucji państwowo-niemieckiéj, w takim razie operacje będą znacznie ułatwione.

Wybór członków do komisji śledczéj odbył się w izbie panów daleko spokojniéj, jak w izbie poselskiéj. Wybór ten był prawie jednomyślnym; posiedzenie wprawdzie nie było zbyt licznem, jednak i w takich razach jednomyślność bywa nader rzadkiem zjawiskiem.

Wypadki w Hiszpanji są traktowane w prasie niemieckiéj z wielką objektywnością. Organa najkonserwatywniejsze nic nie mają przeciwko przyznaniu republiki hiszpańskiéj, jeżeli tylko ta przyjmie jakąś mniéj więcéj stałą formę. O kandydaturze Hohenzollerna, podług zapewnienia dzienników, nikt w Niemczech nie myśli.

Rossja.

Gołos z 19 bm. zamieszcza następujący artykuł naczelny:

Według wiadomości, któreśmy otrzymali z Warszawy, jutro 19 lutego będą Polacy obchodzić 400letnią rocznicę urodzin znakomitego astronoma Mikołaja Kopernika. A nietylko Polacy, lecz także Czesi i Niemcy zamierzają uczcić ten dzień uroczystościami, i rzecz szczególna, każda z trzech narodowości: polska, czeska i niemiecka, rości pretensje do wyłącznego posiadania Kopernika. Tym sposobem zmartwychwstaje nam i powtarza się za dni naszych, lubo w innéj formie, spór 7 miast starożytnéj Grecji o miejsce urodzenia Homera. Czy należy tego żałować? Nie, zapewne: spory takie czynią spierającym się zaszczyt; ale można, ośmielamy się nawet sądzić, że należy zakreślić granice sporowi, który w ostatnich czasach przybrał niewłaściwe sobie rozmiary. W szeregu wielkich dźwigaczy myśli niewątpliwie należy się Kopernikowi pierwsze miejsce. Dzięki jego naukowym pracom, już nas nie zatrważa różnica między teorją geocentryczną a heljocentryczną, i zaledwie wierzymy, że przed 400 laty różnica ta wielu pozbawiła życia i wywoływała karę „o ile można łagodną, bez rozlewu krwi" — obrzydliwa formuła, oznaczająca spalenie żywcem na stosie! Kopernik żył i pracował w czasie, gdy powyższa formuła była w powszechném używaniu, gdy kościół katolicki, odrzucając domysły starożytnych uczonych: Filolajosa, Pytagoresa i Archimedesa, głosił, iż ziemia jest niewzruszonym punktem środkowym wszechświata, i śmiercią tych karał, którzy słońce uważali za centrum systemu planetarnego i dowodzili, iż ziemia się obraca około słońca. W pół wieku po zgonie Kopernika, jego naśladowca Włoch Giordano Bruno, wypędzony z Anglji, Francji, Niemiec, za powrotem do ojczyzny był przez 6 lat trzymany w „ołowianém więzieniu" w Wenecji, a potem spalony w Rzymie; jeszcze w pół wieku później Galileusz, poniżony i zamęczony przez inkwizycję, straciwszy wzrok i słuch w jéj więzieniach. Kopernik uniknął prześladowań i kary przez to jedynie, że nieśmiertelny utwór jego został wydrukowany na kilka dni przed jego śmiercią.

Taki stosunek ówczesnego kościoła katolickiego do kwestji naukowych tłómaczy bojaźliwość, z którą Kopernik wypowiada pierwsze formalne dowody teorji heljocentrycznéj. Przedmowa do głównego traktatu „De orbium coelestium revolutionibus libri VI", jak wiadomo, przypisana jest papieżowi Pawłowi III; w przedmowie téj autor tak objaśnia początek i wynik swojéj pracy: „Świadomy wadliwości teorji ruchu słonecznego, szukałem u starożytnych pisarzy lepszego systemu i od nich się dowiedziałem o teorji heljocentrycznéj. Zacząłem rozmyślać o ruchu ziemi, a chociaż pojęcie to wydawało się niedorzecznem, wiedząc jednak, że niedawno jeszcze byli ludzie, obdarzeni przywilejem przyjmowania dowolnych kręgów dla wytłómaczenia tych zjawisk, sądziłem, iż mogę się ośmielić i spróbować, poszukać lepszego sposobu dla objaśnienia ruchu ciał niebieskich, przypuszczając ruch ziemi... Przypuściwszy ten ruch, przekonałem się po długich a starannych obserwacjach, że z przypuszczenia ruchu ziemi wypływają wszystkie postrzegane zjawiska, i że tak światy pojedyncze jak system całego świata tak dalece są połączone ze sobą co do porządku i wielkości, że żaden punkt nie dałby się przemieścić bez nadwerężenia całego ustroju wszechświata".

Kopernik świadomy jest niebezpieczeństwa grożącego temu, kto sformułuje i dowiedzie „fałszywą naukę Pytagoresa, całkiem przeciwną pismu św." *), więc się waha i nie decyduje się drukować swego dzieła: „Chociaż wiem, że myśli filozofa nie zależą od sądu większości, ponieważ on dąży do odkrycia prawdy we wszystkich rzeczach, o ile Bóg dozwolił rozumowi ludzkiemu; lecz rozważając, jaką niedorzecznością musi się wydawać nauka o ruchu ziemi, przez długi czas nie drukowałem mojéj książki i chciałem pójść za przykładem Pytagorejczyków, którzy naukę swoją przekazywali ustnie tylko osobom poufnym".

Ale Kopernik nie Galileusz. Postanowiwszy ogłosić swe dzieło, mówi on z pogardą o tych nieukach, którzy jego utwór mogą potępić, i śmiało rzuca rękawicę owym przedstawicielom kościoła, co później torturowali i palili jego naśladowców: „Jeżeli się znajdą bezrozumni krzykacze, którzy nie umiejąc wcale matematyki, sądzą jednak, że będą mieli prawo na zasadzie jawnie przekręconych ustępów pisma św. potępiać moje przedsięwzięcie i na nie napadać — nie będę na to uważał, pogardzając płytkiemi i lekkomyślnemi sądami".

Śmierć uratowała Kopernika: w roku 1543 w Rzymie dowiedziano się równocześnie o wydrukowaniu „antireligijnego, heretyckiego a nawet bezbożnego" dzieła i o śmierci jego autora. Taki był sąd katolickiego kościoła; zaś wyrok europejskiéj nauki uznał Kopernika nauczycielem Galileusza i Keplera, prorokiem idei, które tak świetnie usprawiedliwili i rozwinęli jego znakomici uczniowie. Na długo przed wynalezieniem teleskopu, drogą obliczeń dowiódł Kopernik istnienia zjawisk, które później naocznie ujrzano. Były to obliczenia, niebezpieczne nawet dla takiego umysłu matematycznego, jakim był Kepler, który się przyznaje, że dopóty rozważał i rozmyślał, aż ledwie nie zwarjował.

Kopernik pracował dla całéj ludzkości. Po 400 latach, przygotowując się do uczczenia jubileuszu naszego oświeciciela, nie możemy nawet orzec, kim był Kopernik, możemy tylko rzucać losy o jego narodowość. Niestety! kwestja pochodzenia Kopernika stała się jabłkiem niezgody między obydwoma reprezentantami słowiańskiego szczepu, do którego on niewątpliwie należał — Czesi i Polacy wzajemnie sobie wydzierają tę sławę. Korzystając z ich kłótni, występują i Niemcy ze swemi pretensjami, śmiesznemi i niedorzecznemi. W dzienniku naszym jużeśmy dali możność wolnego wypowiedzenia niektórych dowodów i zarzutów wszystkim stronom; któraż tedy ma słuszność? Jakkolwiek znaczna jest zasługa Kopernika, jakkolwiek wielka jego sława, przecież on nie może jednocześnie być Polakiem, Czechem i Niemcem. Zdawałoby się nam, że po usunięciu niewłaściwych w obecnym wypadku namiętności politycznych i zachcianek niemieckich, spór o narodowość Kopernika nie przedstawia trudności, któremi chcą takowy otoczyć.

W wieku XIV, niewiadomo kiedy mianowicie, przodkowie astronoma przesiedlili się z Czech do Polski. Dziad Kopernika zapisał 1396 krakowskie a 1439 lwowskie obywatelstwo; w polskiem mieście Krakowie urodził się 1420 r. ojciec jego, Mikołaj Kopernik; zaś syn jego, także Mikołaj Kopernik, urodził się w polskiem do dziś dnia mieście Toruniu, które Niemcy Thornem przezwali 19 lutego 1473 roku*). Przeto uważać Polaka Czechem dla tego tylko, że przodkowie jego z Czech przyszli, jest również niesprawiedliwie i nierozumnie, jak zrodzonego w Toruniu uważać za Niemca dla tego tylko, że to miasto we 300 lat późniéj w r. 1772 weszło do składu niemieckiego państwa Prus. Zawsze wszyscy uznawali Kopernika synem Polski. W Polsce się on urodził, wychował, żył, umarł i sam zawsze się uważał za Polaka.

Kopernik pobierał nauki w uniwersytecie krakowskim, który kwitnął za Jagiellonów. Oprócz Kopernika kształcili się w murach tego uniwersytetu tacy uczeni znakomici, jak Grzegorz z Sanoka, filozof, Jan Głogowczyk, frenolog, Jan Długosz, historyk. Przybywszy na uniwersytet padewski, gdzie studenci dzielili się podług narodowości, Kopernik uważając się za Polaka, wpisał się do albumu polskich studentów**).

Francja, Niemcy, Włochy, Anglja, cały świat oświecony uznaje Kopernika Polakiem. Znakomity uczony francuski Franciszek Arago wyrzekł w swéj pochwale Laplace'a, że dzieło Kopernika nadało Polsce świetną chwałę***); w Niemczech Wachler, Houmbold, Feuerbach****) mieli Kopernika za Polaka, równie jak uczeni włoscy — Ghilini, Tiraborschi i inni; Anglik Brenau tłumacz książki Jana Śniadeckiego, rektora wszechnicy wileńskiéj, o zasługach Kopernika napisał wstęp, gdzie Kopernika nazywa Polakiem*****) a nie znamy żadnego dzieła w literaturze angielskiéj, w którém to mniemanie byłoby podane w wątpliwość, a tém badziéj obalone.

I Rosja zawsze uznawała Kopernika za Polaka. Anglik Brenau ofiarował egzemplarz swojego przekładu cesarzowi Aleksandrowi I, wraz z listem z d. 2 marca 1824, w którym między innemi tak mówi: „Racz wasza cesarska mość przyjąć od cudzoziemca egzemplarz przełożonego przezeń pięknego dzieła, które uczony Polak o nieśmiertelnym Koperniku napisał. Jako osoba prywatna i mało znana, nigdybym się nie odważył zanieść obecną pracę do stóp waszéj cesarskiéj mości, gdyby twoja, najmiłościwszy panie, łaskawość i przychylność ku ojczyźnie Kopernika, Polsce, nie usuwała wszelkiéj z tego powodu obawy. Ponieważ Thorn, polskie niegdyś miasto, w którém się Kopernik urodził, nie znalazł się pod berłem w. c. mości, więc ty panie najmiłościwiéj rozkazałeś w stołecznem mieście Polski, w Warszawie, wystawić pomnik Kopernikowi, aby uczcić i uwiecznić imię znakomitego astronoma polskiego."

Powyższy pomnik został odkryty w Warszawie za panowania cesarza Mikołaja I w r. 1830 na placu przed gmachem byłego królewskiego towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk. Na pomniku wyryto dwa napisy całkiem rzetelne i wierne historycznie: „*Nicolao Copernico grata patria*", a drugi po polsku w tém samém znaczeniu: „Mikołajowi Kopernikowi wdzięczni ziomkowie."

Jutro 19 lutego będą Polacy obchodzić w Toruniu i w Warszawie jubileusz znakomitego rodaka, który ich ojczyznę okrył sławą naukową. Jużeśmy donosili, że uniwersytet warszawski wyprawił na uroczystość do Torunia dwóch profesorów w charakterze deputowanych. Z powodu uroczystości toruńskiéj pewien pisarz niemiecki już wypowiedział życzenie, ażeby obie narodowości, mieszkające obok siebie na jednéj ziemi a nieprzyjazne sobie, polska i niemiecka, zeszły się wreszcie przed wizerunkiem wielkiego męża, którego wedle słów Keplera wolno przedewszystkiem nazwać *animo liber* i podały sobie „rękę na znak zgody"*).

Wyznajemy z żalem, że my zawsze jeszcze musimy tego samego pragnąć z powodu uroczystości warszawskiéj. Przed pomnikiem Kopernika spotkają się jutro narodowości zapewne mniéj nieprzyjazne, niż ludzie różnych szczepów; tem smutniéj słyszeć o rozbracie, który ciągle jeszcze dzieli dwa narody szczepu słowiańskiego! Życzmyż tedy, aby ów rozbrat ustał; aby rozdział bratobójczy nikomu nie przeszkodził uznać w Koperniku „wolnego ducha" i ujrzeć w nim Słowianina zarówno Rosjanom jak Polakom miłego, a nietylko nad brzegami ich Wisły rodzinnéj, lecz także nie obcéj im Newy, gdzie spodziewamy się, że chwałę szczepową godnie uwzględni i akademja wszechrosyjska i uniwersytet petersburski. Byłaby szkoda wielka, gdybyśmy się zawiedli. Tyle *Gołos*. Co do ostatniego ustępu drugiego tego artykułu możemy krótko odpowiedzieć tak Niemcom jak Rosjanom, że rozbrat nie ustanie, dopóki nie ustaną wyrządzane nam krzywdy. Względnie zaś uroczystości Kopernika należy dodać, że prawie w téj samej chwili, kiedy *Gołos* powyższy artykuł ogłosił, rząd rosyjski cofnął pozwolenie dane uniwersytetowi warszawskiemu wysłania deputowanych do Torunia. Zdaje się że i *Gołos* nie poczytałby tego kroku za środek usunięcia rozbratu, który go tak boli.

———

*) Dekret kongregacji indeksu z d. 5 marca 1616, zakazujący dzieło Kopernika „De revolutionibus".

*) W r. 1820 we Francji wybito medal na cześć Kopernika z napisem: *Natus Thorunii in Polonia anno 1473 Casimiro IV Jagellonico regnante.*

**) *Nicolaum Copernicum, Patavii philosophiae ac medicinae operam dedisse per annos quatuor (1495—1499) constat ex Polonorum albis. Papadopoli, Historia gimnasii Patavini. Venetiis 1726, t. II, p. 195.*

***) *Nicolas Copernic s'éteignit en tenant dans ses mains défaillantes le premier exemplaire de l'ouvrage qui devait répandre sur la Pologne une gloire si éclatante es si pure.*

****) *Der Revolutionär der neuen Zeit war merkwürdigerweise ein Pole — Nicolaus Kopernicus.*

*****) *Prize essay on the litherary und scientific labors of Nicolaus Copernicus, the founder of moderne astronomy, written originally in the polisch language by J. Śniadecki, translated by Justin Brenau. London 1824.*

*) *Beiträge zur Beantwortung der Frage nach der Nationalität des N. Copernicus, von K. Breslau 1872.*

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr. — [Tricoche i Cacolet]. — W dwóch tak różniących się od siebie przedmiotach jak Frou-Frou pamiętne z gry p. Hoffman a Tricoche i Cacolet, panowie Meilhac i Halevy złożyli niezaprzeczony dowód niepospolitego talentu scenicznego. Ktokolwiek był na przedstawieniu téj komedji, przekonał się o niezrównanym humorze i wesołym choć często zbyt tłustym dowcipie. Tricoche i Cacolet nie jest jednak bez głębszej myśli i tendencji. W sztuce téj autorowie przedstawili publiczności w sposób lekki i wesoły zepsucie dzisiejszego społeczeństwa, brak dobréj wiary i uczciwości; zepsucie, które zapanowało w stosunkach handlowych, a których najwyższym wyrazem jest oszukiwanie Tricocha przez Cocoleta i nawzajem. Jedném słowem autorowie wystawili nie bez pożytku dla moralności, obrzydliwy dzisiejszy szwindel, który zapanował tak dobrze w Paryżu, w Wiedniu a może i w naszéj Galicji, którego głównemi fortecami są giełdy większych miast europejskich.

Przedstawienie téj komedji na naszéj scenie należało do najlepszych, jakie widzieliśmy w tym roku. Tak gra artystów jak również mise en scene nie pozostawiało nic do życzenia. Role Tricocha i Cacoleta niezmiernie trudne i męczące, znalazły w pp. Zamojskim i Ekerze wybornych przedstawicieli. To samo powtórzyć musimy i o p. Leszczyński (książę Emil), tym więcéj, że pierwszy raz widzieliśmy go w komicznéj roli, z której wywiązał się bardzo dobrze. Pp. May (p. Bombance) i Bendówna (Bemandyna) przekonały nas i w téj komedji znowu, że zdolność ich coraz więcéj się rozwija, gra obu tych artystek była inteligentna, a co najważniejsza, że pozbywają się przesadnego pozowania i modelacji głosu, czemu tak często obie podlegały.

Przegląd lekarski nr. 8 zawiera: Kilka spostrzeżeń z praktyki lekarskiéj, szpitalnéj i prywatnéj, podał dr. Józef Oettinger (dok.). — Szkice psychiatryczne, zebrał dr. Józef Rolle w Kamieńcu (c. d.). — Wykłady kliniczne zagraniczne. — Posiedzenia towarzystw. — Przegląd z literatury zagranicznéj. — Rzeczy publiczno-lekarskie. — Drobiazgi terapeutyczne. — Kronika i rozmaitości.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 122 zawiera: Boleść i radość, powieść J. F. Smitha, tom II i początek tomu III.

Zagroda, nr. 2 zawiera: Włościańskie kółko gospodarskie. — Rozmowa Makarego z Sewerynem. — Znaczenie niektórych przysłowiów (c. d.). — Ile kosztuje asekuracja od ognia. — Nowiny ze świata. — Rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 26 lutego. — Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj dla załatwienia tych spraw, które nie zostały załatwione na ostatniém posiedzeniu.

P. Stefan Buszczyński, ogłasza list w *Gaz. Nar.*, w którym powiada, że artykuł o Polu, który w felietonie naszym drukujemy, chciał on drukować w *Gaz. Nar.* a nie w *Kraju*. Dla czegoż tedy nie posłał rękopismu tego artykułu do *Gaz. Nar.* ale do nas z prośbą, abyśmy go w *Kraju* drukowali? Przecież nie my zgłaszaliśmy się do p. B. ale p. Buszczyński do nas. Kiedy artykuł ten już do połowy w *Kraju* był drukowany, otrzymaliśmy od p. B. telegram a następnie list, abyśmy druku zaprzestali i manuskrypt mu odesłali. Na takie żądanie jako niedorzeczne nieceśmy nie odpowiedzieli.

Natomiast nadesłany nam już po rozpoczęciu druku tego artykułu „Wstęp" do niego chętnie nietknięty, możemy odesłać do *Gaz. Nar.* do dowolnego użytku.

Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski przejeżdżał wczoraj wieczorem pospiesznym pociągiem z Wiednia przez Kraków do Lwowa, w towarzystwie radcy namiestnictwa i naczelnika biura prezydjalnego p. Zaleskiego. Mówią, że był w bardzo posępnem usposobieniu.

Proces prasowy. — W skutek zarzutów, wniesionych przez p. L. Zajączkowskiego, redaktora *Szczutka*, odbędzie się dnia 4 marca b. r. w lwowskim sądzie krajowym publiczna rozprawa nad konfiskatą pogadanki p. Kalasantego o hr. Gołuchowskim. Obrońcą ma być adwokat dr. Janowicz.

Stolarz Karol Wywiołek, założył w Białej fabrykę mebli wyginanych z drzewa i trzciny.

W ostatnich kilku miesiącach zbankrutowało w Bielsku i Białej przeszło 20 fabrykantów sukna.

Stanisławów wspaniale był oświetlony w dzień 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika. Szczególnie pięknie wyglądał ratusz, jaśniejący mnóstwem świateł, z przeźroczem umieszczoném na wieży. Na samym szczycie wieży utrzymywał prof. fizyki w gimnazjum stanisławowskiém, p. Bodyński, przez kilka godzin światło elektryczne. Wieczorem odbyło się przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na pomnik Kopernika w Toruniu. Odczyt stosowny miał p. Smagłowski, bibljotekarz miasta. Towarzystwo miłośników muzyki odśpiewało różne utwory, między tymi dumkę „U nas inaczéj" i Henryka Jareckiego „Straż nad Wisłą." Burmistrz miasta p. Kamiński, wysłał w imieniu gminy telegram do Torunia. Na pomnik Kopernika zebrano po odtrąceniu wydatków 140 zła.

Uroczysty obchód 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika w Kaliszu. — *Kaliszanin* pisze: Uroczystość jubileuszowa na cześć Kopernika odbyła się z dozwolenia władzy, dnia 19 w mieście naszem z wielką świetnością. O godz. 10½ z rana uderzyły dzwony kościołów miasta zwołując na nabożeństwo do kościoła św. Mikołaja. W świątyni téj przystrojonéj w wieńce i świerki, ustawiony był przy wejściu do presbyterjum wielki transparent z portretem Kopernika i napisem. O godzinie 11 rozpoczęła się summa celebrowana przez ks. Lipskiego kanonika katedralnego i infułata chockiego, któremu assystowało sześciu kapłanów w bogatych kapach, przyniesionych z miejscowego kościoła P. Marji; w liczbie tych kapłanów był ks. kanonik Kobyliński, proboszcz Kliczkowski, którego staraniu zawdzięczaliśmy tę wielką pontyfikalność nabożeństwa. Przed summą jak i w czasie niéj odbywały się liczne msze św. przy różnych ołtarzach. W czasie summy zajmowali dwoma rzędami całą długość presbiterjum, kapłani świeccy tak miejscowi, jak i przybyli z okolicy, w liczbie około 30, oraz tutejsze konwenta OO. Franciszkanów i OO. Reformatów. Muzyka złożona z miejscowych amatorek i amatorów, oraz artystów, wykonywała w czasie nabożeństwa utwory kościelne, a prześliczny śpiew dwóch amatorek harmonijnemi tony rozbrzmiewał po starożytnéj świątyni. Ks. Kwiryn Służewski reformat, powiedział mowę stosowną do obchodu. Po summie odśpiewane było przez kapłanów „Te Deum"

Kościół przez ciąg całego nabożeństwa tak był przepełniony pobożnymi, że literalnie, nie było w nim już miejsca; wielu nawet ze starozakonnych przyglądało się obrzędom. W dniu tym czuć było w mieście naszem jakąś atmosferę świąteczną; w czasie nabożeństwa niektóre ze sklepów pozamykano; obrzęd skończył się po godzinie 1. Uczniowie szkół miejscowych o godz. 11 z dozwolenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, od lekcyj uwolnionymi zostali. Przed godziną trzecią wielka liczba powozów i osób dążyła ku b. hotelowi polskiemu, na którego sali miały się odbyć odczyty. Sala ta ustrojona w wieńce i transparent z portretem Kopernika, przeniesiony z kościoła, przyjęła wielką liczbę słuchaczy. O godzinie 3½ rozpoczęły się odczyty, najprzód oda wygłoszona przez p. Adama Chodyńskiego patrona tutejszego trybunału, następnie odczyt

———

Onéj ziemi z woli Bożéj;
A kto serce ma i ducha
I téj pieśni się przysłucha,
Na mym grobie kord położy.

Taka treść Pieśni o domu naszym, która jest dopełnieniem Pieśni o polskiéj ziemi. Połóżmy mu kord i napis:

Kordem i pieśnią
wiernie służył Bogu i Ojczyźnie.

X.

W poezjach Pola, prócz prawdziwego, wieszczego natchnienia, oprócz formy: ujmującéj większe pieśni w piękne architektoniczne kształty z lekkiemi ornamentami, prócz wykwintnéj oprawy zdobiącéj piosnki mniejsze niby szeregiem pereł i djamentów, jest jeszcze jedna strona, na którą uwagę zwrócić należy. Zwykle poezję uważają jako skazówkę ideału, którego świat powszedni, pochwycić ani urzeczywistnić nie może. U niego poezja przestaje być marzeniem, czemś niewykonalném, bo nie wiedzie w krainę marzeń. U niego poezja, rzec można, wyniesiona do filozofji praktycznéj. Pol ideały wskazuje; ale droga do jego ideałów usłana powinnościami. A on wymaga tak nie wiele! Owoż praktyczność podanych środków jest jedną z głównych cech jego poezji.

Kto nie mógł stanąć na wyżynie u samego szczytu, już zrobił wszystko co do niego należało, jeżeli tylko tam dążył gdzie króluje ideał powinności.

Więc niech stoją wolą Bożą,
Ci co bronią, i co orzą:
Byle jedną chwilkę pożyć,
Całą duszą jeszcze z młodu;
Byle jedną perłę złożyć
Na ołtarzu dla Narodu;
To i cierpieć, walczyć warto,
To i skoczyć w toń otwartą
W toń miłości i boleści,
Zkąd do wnuków wrócą wieści...

Ale gościniec codziennego życia wiodący na tę wyżynę ofiary, poświęceń — prosty i drogoskazami opatrzony. Poeta wskazał nawet porządek w jakim zdobywać potrzeba to wszystko — od czego byt nasz zależy. Oto najprzód p r a c ę, bo bez niéj niczego dokonać nie można. Praca jest podstawą wszelkich czynności; powinna być zatem pierwszym krokiem naszych usiłowań. — Ażeby zaś człowiek mógł pracować, potrzebne z d r o w i e, trzeźwy pogląd, zdrowie fizyczne i moralne, z którego wypływa jasność, czystość myśli. Nie dość na zdrowiu; potrzeba zdobyć jeszcze s i ł ę, wyrobić ją w sobie. Gdy zjawi się siła, trzeba ją w sobie uczuć a więc zdobyć m ę z t w o. — Taką pracą nabyte zdrowie, siła, męztwo wleją w jestestwo nasze d u c h a. Aby tych skarbów dobrze używać, trzeba mieć w p r a w ę. Wprawa nabywa się empirycznie, doświadczalnie, z pewną rozsądną ostrożnością; trzeba mieć m i a r ę w o k u, m i a r ę w m o w i e. Ten zapas zdobyczy może stać się dopiero użytecznym, gdy jest połączony z d o b r ą s ł a w ą za młodu.

Jakże zdobyć dobrą sławę? Oto zdobywszy r o z u m, w i e d z ę, s t a t e k. Do tego potrzeba tylko w o l i. A dobra wola doprowadzi do dobrych czynów, do zdobycia d o m u, m i e d z y, do własności: owocu pracy, do tego skarbu na polu w ł a s n é j z a s ł u g i, z pomocą w i e r n y c h s e r c, w i e r n y c h s p r a w i e t o w a r z y s z y. Potrzeba zdobyć to wszystko co się złożyć ma na odbudowanie d o m u: i s z c z y t n e i m i e r n e, a zawsze w i a r ą, p r a c ą, w ł a s c e, w c i s z y.

Taki jest p r o g r a m ż y c i a przez wieszcza podany narodowi.

Tém bardziéj zrozumiałym jest po takim przepisie, ów wiersz jego: M a k o w e z i a r k o, gdzie poeta z ojcowskiem uczuciem, niby łagodnie szydząc, niby litując się trochę nad nieudolnością dziatek, powiada: B i e d n i ż w y l u d z i e, ż e t e ż w y n i e w i e c i e, c o t o b y ć m a ł y m! I jakby na pociechę pokazuje: Patrzcie, co to zrobiły t a m r ó w k a m a ł a, t a r y b k a, t a k r o p l a w o d y!

Tu przychodzi na myśl ów piękny wiersz Brodzińskiego:

Czyń każdy w swojém kółku co każe Duch boży,
A całość sama się złoży.

W przytoczonych tu wierszach Pola widzimy wszędzie tę, jak sam ją nazwał k i e r u j ą c ą g w i a z d ę poety, tę metodę cofania się do pierwotnych źródeł, dla wydobycia stamtąd normalnych warunków logicznego rozwoju dalszego żywota.

On chwyta tę wieczną, nieprzerwaną nigdy, choć zapomnianą nić t r a d y c j i aby jak Theseus z Arjadny nicią wyjść z tego labiryntu pojęć, sprzecznych zasad i krzyżujących się zdarzeń, a s n u ć dalej pasmo nieśmiertelnego, choć chwilowo obezwładnionego, bytu.

Taki jest kierunek ducha Pola we wszystkich bez wyjątku jego utworach; taką jest droga, po której zawsze kroczył i nigdy z niéj nie zstąpił.

Forma tego pochodu jest przedstawioną w mistrzowskich kształtach skrystalizowanych, jeźli tak rzec można, w artystyczne aforyzmy, iż często jeden ustęp, jedna strofa, jeden wiersz nawet tworzy jednolitą, doskonałą całość. W tych drobnych perełkach, z których się składają całe poematy, uderza ów zadziwiający związek myśli, owa logiczność wypływająca zawsze z jednego źródła, pod słońcem jednego, niewygasłego natchnienia; a forma tych myśli ma cechę na wieki zbudowanego przysłowia.

W tem jest znamię genjuszu Pola. Te przysłowiowe zdania, któremi niekiedy rozpoczyna swoje pieśni podobne są do i n i t i u m s. E w a n g e l i i.

Pewna osoba wyraziła się o Polu w ten sposób: „Pol, zdaje się, często sam nie wiedział co pisał, tak jest wielkim wszędzie". W tem powiedzeniu wiele prawdy; bo też iskra natchnienia, jak iskra elektryczna, nie wie gdzie padnie i jakie serca zapali.

Dokończenie nastąpi.

o Koperniku miał p. Alfons Parczewski także patron a na zakończenie oddeklamował dytyramb p. Stefan Giller, profesor kaliskiego gimnazjum.

Po ukończeniu odczytów, tak oda jak i dytyramb, rozdane były obecnéj na odczytach publiczności. Tak się zakończył dzień poświęcony pamięci Kopernika. Według pierwotnego zamiaru, miał się on uwieńczyć wspólną ucztą; zamiar ten przecież zmieniono, ze względu, iż pożyteczniéj będzie wydatek na wieczerzę ponieść się mający, a złożony przez zapisy, obejście do funduszu Kopernikowskiego w Warszawie na taki sam cel, na jaki ma być tamten przeznaczony. Fundusz (po kop. 30 za bilet) z odczytu, odtąd będzie na wpisy dla niezamożnych studentów gimnazjum kaliskiego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Alfred Schlosarek kap. inż. z Wiednia; Kaz. Narbutt obyw., Marja Zażycka ob., z Galicji; Jan Skrzyński z żoną wł. d., Stan. Borowski ob., z Kongresówki; Rafał Błoński ob. z Tarnowa; Dunin Mazurkiewicz dr. z Krosna; Józef Szwarc kup. z Krzeszowic; Apolonja Strauss ob. z Częstochowy; Edmund Dowgiało urz. z Ostrowa; Juljusz Rigoszewski dr. med. z Miechowa; Teodor Bie[illegible]man dr. med. z Rudł; Leopold Reichl kup. z Rossji; Trembecki dr. med. z Sącza.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 24 lutego pochmurno, cały wieczór i noc deszcz; termometr od — 2.4 doszedł do + 3.7 R. Dnia 25 rano i przed południem wicher, chwilami śnieg, później pochmurno; termometr od + 3.7 spadł wieczorem na — 2.4 R. Barometr stoi w górę; rano o 6 dnia 26 stan jego był 331.30, termometru — 5.0 R. Wiatr północno-wschodni.

Sprawy sądowe.

Rozprawa ostateczna Michała Fałyka i Jana Paćkana.

(Ciąg dalszy.)

Przewodniczący, gdy się przywołana Salomea Paczek z domu Reising po przedstawieniu jéj dobrodziejstwa z § 113 p. k. — dobrodziejstwa uchylenia się od świadectwa zrzekła, zapytuje ją tylko: Jak dawno znasz pani Fałyka i czy co wiadomo o jego stosunkach?

Św. Znam go jeszcze z Jarosławia. Stosunki jego majątkowe nie były mi znane; ale w roku 1871 na wiosnę, gdy robotę w cegielni przyjął, był ubogi i ja mu dopomagałam.

Przew. Dałaś pani jakie pieniądze siostrze do schowania i czy schowano takowe?

Św. Dawałam siostrze dość często pieniądze do przechowania. Ostatni raz przechowano je w niedzielę przed morderstwem, a obecnymi były przy tem: siostra moja, Konstanty Nowak (mój kochanek), Fałyk i mała dziewczyna. — Fałyk wziął swoje pieniądze do ręki, przeliczył je w mojéj obecności. Było ich 600 zła. dziesiątkami i piątkami. Czy siostra przy tém liczeniu była, nie przypominam sobie dokładnie; zdaje mi się, że poszła po piwo. Fałyk dziękował mi, że za moją pomocą tyle zarobił.

Przew. Jak mógł Fałyk w tak krótkim czasie tylu pieniędzy się dorobić?

Św. Przy budowie kolei można było i więcéj bardzo łatwo zarobić.

Przew. Ile pieniędzy miałaś pani u siostry złożonych?

Św. Sto siedmdziesiąt dwa guldeny.

Przew. Czy wtedy i te pieniądze liczono?

Św. Moje 172 zła. sama rachowałam.

Przew. Czy nie uważała pani plam na banknotach?

Św. Ja nie wiem, czy moje banknoty były poplamione; pan sędzia w Ustrzykach pokazywał mi poplamione banknoty, ale ja nie wiem, jakim sposobem się to stało, bo poplamionych banknotów nie dawałam do przechowania.

Prok. Jakim sposobem przyszłaś pani do pieniędzy, czy kochanek Nowak wiedział o nich i dlaczego nie trzymałaś ich pani u siebie w domu?

Św. Te 172 zła. zarobiłam sama; Nowak nic nie wiedział, że składam pieniądze u Fałykowéj; przechowywałam je u siostry, bo jestem bezdzietną, tudzież aby je kiedyś — jak siostra grunt kupować będzie — jéj dołożyć.

Przew. Jakie futro miał Fałyk?

Św. Miał w Ustrzykach kupione i pokryte czarném suknem.

Przew. Czy Fałyk miał kiedy futro ze suknem szaraczkowém?

Św. Nie.

Przew. Do protokółu zeznałaś pani, że miał surdut czyli kożuch z grubego sukna, będąc na Safranówce; dlaczego teraz mówisz, że nie miał?

Św. On miał taki kożuch na Safranówce, ale nie miał go w Ustrzykach.

Przew. Jaki surdut miał Fałyk w niedzielę?

Św. Nie uważałam.

Prok. Czy w ową niedzielę dawałaś pani siostrze pieniądze do schowania?

Św. Nie przypominam sobie.

Obr. F. Przecież dałaś mi 20 czy 30 zła. do schowania.

Św. To już tego nie pamiętam.

Prok. wnosi, żeby tego świadka nie zaprzysięgać, bo zeznania jego są chwiejne i poniekąd sprzeczne. Świadek twierdzi, że w niedzielę Fałykowi żadnych pieniędzy do schowania nie dała; a gdy Fałyk mówi, że świadek dał mu 20 czy 30 zła., oświadcza świadek, że tego nie pamięta; w wieczór zeznała, że w Ustrzykach nie widziała u Fałyka szaraczkowego surdutu, kiedy inni świadkowie dowodzą, że Fałyk taki surdut miał.

Obr. W. domaga się zaprzysiężenia świadka, bo sprzeczności w zeznaniach jego, o które go obwiniono, nie do wagi nie wyszły; to zaś, że siwego surdutu u Fałyka nie widział, nie sprzeciwia się temu wcale, że inni świadkowie taki surdut u niego widzieli.

Sąd po naradzie uchwala nie zaprzysięgać tego świadka.

Obr. W., zabierając głos, prosi, aby — pomimo tego że zapadła uchwała, by świadka Konstantego Nowaka do rozprawy ostatecznéj nie wzywać — ze względu że świadek ten w zabudowaniu sądowém jest obecny i że wezwania jego li tylko dla niewiadomego miejsca pobytu jego zaniechano, świadka tego zawołać i przesłuchać.

Prok. zgadza się.

Sąd po naradzie ogłasza uchwałę zgodną z wnioskiem obrońcy.

Przew. Do przywołanego świadka Konst. Nowaka: Czy znasz p. Fałyka, jego majątkowe stosunki i kiedy ostatni raz się z nim widziałeś?

Św. Fałyka znam, gdy przybył do Ustrzyk nie miał pieniędzy, pożyczałem mu takowych przy rozpoczęciu robót w cegielni. Ostatni raz byłem z nim w niedzielę przed zamordowaniem Gürschinga, była tam Salomea Paczek, Marja Luzińska, Fałykowa i Fałyk, ten zaś chwalił że dobrze zarobił, i zostawił u siebie pieniądze, których było 600 zła. i mówił, że takowych nie ruszy aż na drugi rok, bo za parę reńskich w pulsie, które mu wystarczą na cały zimy, bo ma zapłaconą stancję, kartofle i drzewo. Te 600 zła. były w piątkach i dziesiątkach, a nie uważałem by były poplamione, (po okazaniu banknotów) nie widziałem by takowe były poplamione.

Przew. Zkąd wziął Fałyk raptem 600 zła.?

Św. Przy budowie kolei można parę reńskich, a można i stracić. Ja tylko widziałem że narachował 600 zła. i schował je do kufra.

Przew. Jakie ubranie miał Fałyk w Ustrzykach?

Św. Czarny oberrok i bluzę.

Przew. Czy miał oprócz tego kożuch pokryty siwym suknem?

Św. Miał, ale jeszcze w Podwołoczyskach, lecz nie wiem gdzie go podział, mówił mi jednak, że go sprzedał w Przemyślu gdy do Ustrzyk jechał.

Przew. Czy widziałeś pan co o pieniądzach, które Salomea Paczek miała?

Św. Nie.

Prok. Ona zeznała, że miała u Fałyków złożonych własnych 172 zła., czy mogła tyle uzbierać?

Św. Ja jéj oddałem cały barak, aby zarabiała, mogła przeto bardzo łatwo 172 zła. zebrać.

Prok. Jak to być może, abyś pan nie widział kożucha z siwém suknem u Fałyka w Ustrzykach, kiedy go tyle świadków widziało?

Św. Ja w Ustrzykach go nie widziałem, Fałyk jadąc raz ze mną do lasu po węgle, żałował F. że go sprzedał, bo by mu się teraz przydał.

C. k. prok. Co zaszło na kuŋytarzu, bo jeden świadek się żalił, żeś pan miał świadkom grozić?

Sw. To czysta napaść.

Obr. W. Na jakiéj stopie żył G. z F.?

Sw. W dobrych stosunkach. W baraku nieraz z F. i G. piliśmy herbatę.

Obr. W. Czy w ostatnich czasach nie zaszło między nimi jakie nieporozumienie?

Sw. O żadném nie wiem.

Obr. W. Jak jest oddalone pomieszkanie F. od baraku w którym mieszkał Gürsch?

Sw. Co najmniéj pół ćwierci mili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo przemysł i handel.

Komitet krakowskiego towarzystwa gospod. rolniczego, pragnąc aby jak najwięcéj członków zjechać mogło do Krakowa na ogólne zgromadzenie towarzystwa i uczestniczyć w ważnych tegorocznych wyborach i wielkiéj doniosłości rozprawach, niemniéj téż dla zapewnienia najliczniejszego udziału w pierwszéj wystawie nasion gospodarskich, chętnie — uwzględniając życzenia wielu członków nadeszłe do komitetu, aby termin zgromadzenia i wystawy nasion mógł być zmienionym — **odracza** ogólne zgromadzenie towarzystwa i wystawę nasion w Krakowie **na dzień 26 marca rb. i następne.**

Termin nadsyłania nasion na wystawę przeznaczonych pozostaje niezmieniony po dzień 10 marca, aby komisja wystawy nasiona uporządkować, odważyć i spisy dla sędziów potrzebne wcześnie przed otwarciem wystawy sporządzić mogła.

Kraków 25 lutego 1873.

Prezes *H. Wodzicki.* Sekretarz *J. M. Jawornicki.*

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 25 lutego 1873 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 50	6 87½
„ Pszenicy jaréj	6 —	6 75
„ Żyta	4 20	4 57½
„ Jęczmienia	3 40	3 65
„ Owsa	2 10	2 20
„ Grochu	4 40	4 75
„ Fasoli	4 50	5 50
„ Jagieł	7 —	7 50
„ Ziemniaków	2 20	2 30
Centn. w. Siana	1 25	1 55
„ Słomy	1 15	1 25
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 25	— 28
„ „ pośledn.	— 23	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 40	— 50
„ Wieprzowiny	— 30	— 34
„ Cielęciny	— 24	— 30
„ Baraniny	— 26	— 35
„ Słoniny	— 48	— 50
„ Sadła	— 50	— 55
„ Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„ Masła	— 56	— 70
„ Soli	— —	— 07
„ Świec stearynowych	— 66	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
„ Oliwy do świecenia	— —	— 35
Garniec Spirytusu na 90°	2 50	3 —
„ Okowity na 80°	2 —	2 25
„ Masła	4 25	4 50
Kopa Jaj kurzych	1 25	1 30
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 58	— 65
„ „ częstochow.	1 45	1 50
„ „ pszenicznéj	1 50	1 55
„ „ perłowéj	1 10	1 50
„ „ tatar. całéj	1 15	1 20
„ „ „ łupanéj	— 96	1 —
„ „ jaglanéj	— 95	1 —
„ Pęcaku	— —	— 80
Mąki centnar pszenicznéj	11 —	15 50
Sąg drzewa bukowego	15 —	16 —
„ „ olszowego	11 —	12 —
„ „ sosnowego	10 —	11 —
„ „ jodłowego	8 —	10 —
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich		33 —
„ „ „ brzęczkowickich		25 —
„ „ „ dąbrowskich		23 —
„ „ „ jaworzeńskich		23 —
Centnar wied. węgli laryszowskich		— 80
„ „ „ brzęczkowskich		— 55
„ „ „ dąbrowskich		— 48
„ „ „ jaworzeńskich		— 48

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Referendarz magistratu: *Białkowski.*

Biała 22 lutego. — Pszenica 6.10, żyto 4.55, jęczmień 3.10, owies 1.85, groch 7.30, bób 6.50, soczewica 7.60, kukurydza 7.20, proso 7.20, tatarka 4.10, ziemniaki 2.08, siano 1.60, konicz 1.90, słoma 1.40, koniczyna 35, centnar wełny 80—150, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 9.50, miękkie 7, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 21 lutego. — Pszenica 6.—, żyto 4.50, jęczmień 3.60, owies 1.80, groch 5.50, bób 5.—, ziemniaki 1.90, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 1.—, funt masła 0.65.

Kęty 20 lutego. — Pszenica 0, żyto 4.50, jęczmień 3.25, owies 1.80, ziemniaki 2.—, siano 1.20, konicz 2.—, słoma 1.10, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, masa okowity 1, masa masła 1.60, kopa jaj 1.50, ft mięsa 0.22.

Oświęcim 22 lutego. — Pszenica 5.50, żyto 4.15, jęczmień 3.15, owies 2.10, groch 7.—, bób 4.—, tatarka 3.—, proso 3.50, kukurydza 4.50, ziemniaki 1.60, rzepak 7, koniczyna 20, siano 2.10, konicz 2.45, słoma 1.25, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.50.

Tarnów 21 lutego. — Pszenica 5.85, żyto 4.60, jęczmień 3.33, owies 1.60, groch 5.50, bób 4.75, tatarka 3.45, proso 3.50, ziemniaki 1.80, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.25, konicz 1.40, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0.90, masła 1.45.

Wadowice 20 lutego. — Pszenica 6.50, żyto 5.—, jęczmień 3.93, owies 2.—, ziemniaki 1.80, siano 1.50, słoma 0.90, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wieliczka 20 lutego. — Pszenica 6.50, żyto 5.10, jęczmień 4.—, owies 2.—, ziemniaki 1.80, groch 5.—, siano 1.60, słoma 1.

Żywiec 20 lutego. — Pszenica 6.80, żyto 5.25, jęczmień 3.50, owies 2.25, groch 6.50, bób 6.—, tatarka 7.25, proso 7.50, kukurydza 5.50, ziemniaki 2.—, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1.10, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 0.90, masa masła 1.60.

Peszt 22 lutego. (*Targ zbożowy.*) — Dowóz i obrot z powodu braku zboża bardzo małe, ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.95, na 82 ft. 7.05, na 83 ft. 7.20, na 84 ft. 7.35, na 85 ft. 7.45, na 86 ft. 7.50, na 87 ft. 7.60 za 100 ft. cłowych. Żyto na 80 ft. po 4—4.10. Jęczmień na 70 ft. po 2.75—3.—. Owies na 50 ft. 1.70—1.80. Kukurydzę 3.50—3.55, banacką 3.45—3.50. Proso 2.80—3.03 zła.

Oléj 33 zła. Spirytus 50 zła.

Wrocław 22 lutego. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 264 sgr.; żyto na 84 ft. 180 sgr.; owies na 50 ft. 132 srgr.; rzepak w miejscu 150 fnt. brutto 292½ sgr. — Oleju centnar 21⅝ tal. Spirytus 100 stopni Trallesa po 17⅝ tal.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 25 lutego. Posiedzenie izby poselskiéj. Obrady nad etatem ministerstwa oświecenia. Izba zezwoliła po przemówieniu Glasera i Virchowa prawie wszystkiemi głosami na pozycje „starsza władza kościelna". Tym sposobem odpada wniosek Sankena, który żądał wymazania téj pozycji.

Berlin 25 lutego, g. 8. m. 45 z rana. We czwartek głosowanie nad zmianą konstytucji; posłowie nasi koniecznie przybyć powinni.

Paryż 22go lutego. Na dzisiejszém zebraniu lewicy zgromadzenia narodowego przemawiał p. Ricard za projektem do praw, jaki wyszedł z obrad komisji trzydziestu. Oświadczył on, że prezydent rzeczypospolitéj na żaden inny nie zgodzi się projekt i że oprze się wszystkim wnioskom z nim sprzecznym; niezgoda między prawicą a prawém centrum jest faktem; jeżeliby się teraz lewica, prawe i lewe centrum połączyły, by utworzyć większość rządową, nie potrzebowałaby się obawiać rzeczpospolita niebezpieczeństw, jakie zgotowała jéj dotychczasowa jedność wszystkich rojalistów. — W końcu wystósował mówca naglące do lewicy napomnienie, aby przyjęła wypracowane przez komisją trzydziestu projekta. Wrażenie téj przemowy było bardzo głębokie, żadnego wszakże nie powzięto postanowienia; we środę ma się znowu odbyć zebranie.

Bern 24 lutego. Starokatolicka gmina w Olten postanowiła wczoraj 284 głosami z 314, wybrać nowego proboszcza, na jakiego naznaczono p. Herzog, obecnie w Crefeld, który podobno wybór przyjmie. Słychać, że i bazylejska konferencja dyecezjalna chce go wybrać na tymczasowego administratora biskupstwa. Ks. biskup Lachat zaniósł i do w. rady berneńskiéj protestację przeciw swojéj dymisji.

Wczoraj odbyło się liczne zebranie ultramontanów w Ferney.

Londyn 24 lutego. Mityng robotników. P. Mertyr sformułował nowe warunki ugody zamiast proponowanych, na które nie zgodzili się chlebodawcy. Strejk nie ustaje.

Londyn 24 lutego. Izba niższa. Gladstone oświadczył wobec p. Elphinstore, że wysłanie komisji celem ustanowienia linji demarkacyjnéj w Azji środkowéj jest niepotrzebne, ponieważ ustalenie granicy przez ostatnie rokowania jest dostateczném. — P. Fortesne oświadcza wobec p. Smith, że nie może przyrzec wniesienia bilu doprowadzenia metrycznego systemu wag i miar, poczém p. Smith zapowiedział wniosek o wydanie takiego prawa.

Madryt 24 lutego. Po zebraniu się reprezentantów stronnictwa radykalnego i republikańskiego, wybrano wczoraj wydział z 20 członków, by wynaleźć wyjście z przesilenia. Wydziały te wybrały dwa podwydziały z siedmiu członków, które po długich dzisiaj obradach nie doszły do załatwienia przesilenia. Wieczorem znowu się zbiorą. Usunięcie przesilenia prawdopodobne. Zgromadzenie narodowe nie będzie rozwiązane. Minister wojny upiera się przy dymisji.

Przegląd polityczny.

Wien. Ztg. ogłasza trzy prawie jednobrzmiące odręczne pisma cesarskie, zwołujące delegacje do Wiednia na dzień 2 kwietnia, pierwsze pismo do hr. Andrassego, drugie do przedlitawskiego, a trzecie do węgierskiego prezydenta ministrów. Dzienniki prowincjonalne w następujące słowa mówią o rozbiciu się mniemanéj ugody galicyjskiéj: „Rząd wszystko zrobił, aby zapobiedz ułożonéj secesji i dokładał wszelkich starań, jak to wykazują jego rokowania z kołem polskiem, aby przychylnie usposobić Polaków i załatwić pożądaną ugodę. Jeżeli pomimo to owe rokowania się rozbiły, nie jest to winą rządu, który owszem żałuje, że jego propozycje nie znalazły godnego uznania ze strony Polaków. Jednakże zawsze on jest gotów podać Polakom życzliwą rękę, skoro im serjo będzie chodziło o przeprowadzenie rzetelnéj ugody na drodze konstytucyjnéj. Ale również stanowczo możemy twierdzić, że jakkolwiek rząd boleje nad tym wypadkiem, reforma wyborcza nie zostanie przez to wstrzymana, owszem będzie przeprowadzona — nawet bez Polaków, których własny interes wymagałby, ażeby wytrwali na swem stanowisku." Stanowisko to jest naturalnie zastósowaniem się w pokorze do żądań centralistów, i za to, że Polacy na niem nie wytrwali, oskarżają dziś centraliści nietylko delegację ale i namiestnika galicyjskiego, który, jak się *Presse* wyraża, odegrał w tym razie rolę Mefistófelesa ze swém wytrawnem mistrzowstwem.

Długo naprosić się kazawszy, objął nareszcie hr. Judjasz Szapary po p. Toth tekę spraw wewnętrznych w Węgrzech. *Ung. Lloyd* z powodu téj nominacji mówi: „Nasz kraj jest krajem arystokratycznym. W naszym zarządzie zmieniają się nie indywidua, lecz że tak powiemy, rodziny. Dziś przyszła kolej na Zichych i Szaparych. Równocześnie z zamianowaniem swego kuzyna ministrem spraw wewnętrznych został hr. Gejza Szapary tajnym radcą i gubernatorem Fiume (Rieki). Pod względem uzdolnienia i pracowitości w zawodzie publicznym hr. Gejza jest jeszcze mało znany."

Lasker poruszył gniazdo os; dzięki jemu pokazuje się dziś, że pruskie zepsucie jest bezwstydniejsze od austrjackiego. Wagener chce wytoczyć proces o obrazę honoru dziennikom, które go zaczepiły w sprawie kolei żelaznych. Nawet pruskie organa półurzędowe już podnoszą kwestję ograniczenia wolności słowa w izbie poselskiéj. Jest to bardzo charakterystyczne, że rząd ośmiela się z podobnemi pogróżkami występować, a pisma liberalne muszą przeciw temu całkiem poważnie polemizować. W Anglji sprawa Wagenera obudza wielkie zajęcie.

Prasa niemiecka wita głośnemi okrzykami radości wesołą nowinę, którą minister Camphausen zwiastował we czwartek izbie poselskiéj, że budżet z zeszłego roku wykazał przeszło 20 miljonów oszczędności. Ale cóż potém, kiedy się zjawia widmo budżetu wojennego i wyciąga do téj oszczędności swoje ręce chciwe?

Morning Post ogłasza treść zawartego w r. 1854 między Anglją i Beludżistanem traktatu, głównie aby wyświecić czwarty tegoż artykuł, który brzmi jak następuje: „Gdyby się okazała potrzeba obsadzenia wojskami brytańskiemi jakiéjkolwiek części Kelatu, takowe zajmą takie stanowiska, które rząd brytański uzna za właściwe." Ztąd wnosi pismo torysowskie, że Anglja tak z politycznych jak wojskowych względów musi koniecznie zająć Quettę i uczynić ją podstawą operacyj wojennych. Wtedy tylko można spokojnie oczekiwać napadu na Kerat.

Podczas gdy wielkie mocarstwa stałego lądu zawsze jeszcze z niewiadomych powodów zwlekają uznanie Rzeczypospolitéj hiszpańskiéj, mniejsze państwa idą za przykładem Ameryki; oprócz Stanów Zjednoczonych, Turcja, Holandja i Szwajcarja oznajmiły już ministrowi spraw zagranicznych, Emiljuszowi Castelar, uznanie nowéj formy rządu, stworzonéj za wolą kortezów. Trzeba jednak dodać, że oprócz ciężkich zadań wewnętrznéj polityki, ma jeszcze nowa Rzeczpospolita przed sobą trudności, których ją nabawia odgłos, — jaki wypadki hiszpańskie znalazły w Lizbonie. Tron portugalski chwieje się i grozi upadkiem, aby zrobić miejsce Rzeczypospolitéj iberyjskiéj. To szybkie szerzenie się idei republikańskich niepokoi państwa monarchiczne dla tego one usiłują tworzyć trudności téj formie państwowéj, do któréj niewątpliwie należy przyszłość.

W piątek 7 lutego jenerał Ignatjew udał się do domu Mehmeda Ruszdi baszy w Stambule i przez długi czas z nim się naradzał. Zaraz potem przybył do hotelu poselstwa rossyjskiego w Peru Halil Szeryf basza, minister spraw zewnętrznych i miał także rozmowę z reprezentantem cara. — Może wolno ztąd wnosić, że trudności, dla których Mehmed Ruszdi basza ustąpił, pochodziły ze strony Rossji.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 26 lutego. Na wczorajszém wieczorném posiedzeniu wydziału konstytucyjnego rozprawiano nad podziałem Galicji na okręgi wyborcze. Janowski oświadcza, że Rusini radośnie witają reformę wyborczą i stawia kilka wniosków w celu wzmocnienia żywiołu ruskiego w Galicji.

Kuranda wnosi, aby Lwów podzielić na dwa okręgi wyborcze, z którym to wnioskiem zgadza się Tomaszczuk.

Minister Lasser oświadcza, że rząd względem projektu reformy wyborczéj nie naradzał się z żadnym z posłów galicyjskich. Zmiany przedsięwzięte w skutek rokowań z hr. Gołuchowskim, są małoznaczne.

Na wniesienie reformy wyborczéj rokowania z delegacją galicyjską nie miały żadnego wpływu.

Minister nie sprzeciwia się w zasadzie podziałowi Lwowa na dwa okręgi wyborcze.

Wydział uchwala, aby wszystkie stawiane wnioski przekazać rządowi w celu zbadania takowych i naradzenia się nad niemi z wnioskodawcami.

Peszt 25 lutego. (Posiedzenie izby poselskiéj). Minister sprawiedliwości Pauler wnosi, by wybrano komisję z 15 członków do rewizji projektu procedury karnéj, przedstawionéj izbie w roku zeszłym, ażeby projekt ten coprędzéj stać się mógł prawomocną ustawą. Jutro nastąpi rozprawa nad tym wnioskiem, a w sobotę wybór komisji.

Potém przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Kondorossy zwraca uwagę na to, że w mowie Treforta, niema o serbskich sprawach kościelnych ani wzmianki.

Berlin 25 lutego. Izba poselska uchwaliła przy obradach nad etatem wyznań i oświecenia, prawie wszystkimi głosami przeciw głosom stronnictwa postępowego, pozycję: „wyższa rada kościelna". Tym sposobem upadł wniosek przeciwny Sauckena.

Haaga 25 lutego. Wczoraj wieczorem przybyło tu poselstwo japońskie; dziś prawdopodobnie przyjmowane będzie przez króla.

Madryt 24 lutego 9 godzina wieczorem. Obawiają się zakłócenia spokoju.

Exaltowani federaliści zajęli, uzbroiwszy się, różne pozycje. Rząd dostatecznie popierany przez wojsko w celu przywrócenia porządku, poczynił stosowne kroki i poobsadzał wojskiem najcelniejsze zabudowania publiczne i prywatne. Jenerał Burgos mianowany dowódzcą milicji.

Moriones, należący do stronnictwa radykalnego, mianowany został jeneralnym kapitanem Madrytu.

Kursa. — Wiedeń 26 lutego, god. 2.25. Srebro 108.35. — Akcje kredyt. 339.75. — Lombardy 190.—. — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 148.25. — Akcje franko-austr. 131.50. — Napoleony 8.70½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 229.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 153.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 155.75. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 214.75. — Renta w srebrze —.—.— Obligi indemn. galicyjskie 77.—.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 233.—.— Akcje anglo-banku 320.—.— Akcje kolei rząd. 330.25. — Akcje kol. siedm. 176.75. Akcje kol. Rudolfa 170.75. — Tramway 368.—.— Akcje banku budowy 252.50. — Akcje kolei wschodniéj 129.50. — Akcje banku anglo-węg. 100.—. — Unionbank 248 50. — Losy tureckie 76.30. — Losy węg. prem. 102.50. — Akcje kolei bogum. 177.—. — Akcje kol. Elżbiety 246.75. — Akcje kolei północno-zachodn. 218.—.— Akcje franco-hungaria 98.50. — Ogólny austrjacki bank 361.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 26 lutego.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 150	76 75	77 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —061	71 30	73 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —076	78 50	80 25
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —070	93 —	94 75
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —070	92 25	93 25
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —087	92 25	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —091	78 25	80 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —291	88 25	90 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —091	93 25	95 25
5½% Listy z. 36-l. srbr. (g. z. k. z.)	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn.	— —	— —
6% „ „ 18-l. „	— —	— —
Akcje kolei warsz. wied.	94 —	96 —
„ „ Karola Ludw.	227 50	230 50
„ „ Czern.-Jassy	151 —	154 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy krakowskie na 20 wa.	23 —	25 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie	102 —	105 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa	— —	— —
Srebro nowe austryackie	107 —	108 75
Srebro w kuponach	106 75	108 2[illegible]
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	170 —
Ruble papier. rossyjskie	149 75	150 75
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 08	5 18
20-frankówka	8 64	8 7[illegible]
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 50	46 50

WIEDEŃ, 25 lutego.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Renta austryacka 5%	71 10	71 25
„ „ w srebrze 5%	74 10	74 25
Losy z r. 1839 całe za 100	319 —	321 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	319 —	321 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	98 —	99 —
5% „ 1860 całe „ 500	105 —	105 50
„ „ 1860 ⅕ „ 100	122 —	123 —
Rząd. 1864 100	148 —	148 50
Como Renten za 20	25 50	26 50
Węgier. poż. premiow. 100	102 25	102 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	188 50	189 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Donau Dampfschiff. 100 „	8 —	9 —
Inspruku na 20 fl. wa.	25 —	26 —
Keglewicza na 10 fl. mk	17 75	18 25
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30 —	30 50
Palfy „ 40 „ mk	27 75	28 25
Rudolfa „ 10 „ wa	15 25	15 50
Salm „ 40 „ mk	38 50	39 50
Salzburga „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	31 —
Tryestu „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa.	— —	— —
Walstein „ 20 „ mk.	24 —	24 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 50	76 50
„ galicyjskie	77 25	77 75
„ siedmiogrodzkie	77 2[illegible]	78 —
„ węgierskie	80 75	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	7[illegible] 25	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	102 50	102 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	315 50	316 —
Anglo-hungaria „ 80 „	101 50	102 —
Boden Credit austr. 80 „	291 —	293 —
„ „ węg. 80 „	113 —	113 50
Creditanst. austr. 160 „	340 —	340 50
„ allg. ung. 160 „	189 50	190 —
Commissionsb. w. 200 „	207 50	208 —
Depositenbank „ 80 „	124 50	125 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1150 —	— —
„ bank czeski 100 „	200 —	210 —
Franco austr. 80 „	131 25	131 75
„ węgierskie 80 „	98 50	99 —
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	305 50	306 —
Interventionsb. na 80 „	148 50	149 50
Länderb. Verein. 80 „	136 50	137 —
Nationalbank „	998 —	1000 —
Ogólnego austrj. 200 „	163 —	164 —
Unionbank za 200 „	248 75	249 —
Vereinsbk austr. 80 „	214 75	215 2[illegible]
Verkehrsbank 200 „	231 50	232 50
Wechslerbk wied. 80 „	326 —	327 —
Wechslstub Gesel. 80 „	233 —	234 —
Wien. Bnk Verein 80 „	390 —	392 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta 200 „	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 —	174 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	145 50	146 50
„ Westbahn 200 „	239 —	240 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	112 —	113 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	142 —	144 [illegible]
„ „ L. B. 200 „	[illegible]	[illegible]
Elisabeth 200 mk	[illegible]	[illegible]
„ Linz Budw. w.a. 200 sr	[illegible]	[illegible]
Eperies-Tarnow 200 „	[illegible]	[illegible]
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa w.a. 200 sr	[illegible]	[illegible]
Fünfkirch. Bárcs 200 „	[illegible]	[illegible]
Gal. Karl Ludw. 210 „	[illegible]	[illegible]
Graz-Köflach górn. 200 „	[illegible]	[illegible]
„ „ II emisji 80 „	[illegible]	[illegible]
Kaschau Oderberg 200 wa	[illegible]	[illegible]
Lemb. Czern. Jassy 200 „	[illegible]	[illegible]
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
„ „ II emis. 200 „	[illegible]	[illegible]
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	[illegible]	[illegible]
„ lit. B. „ 200 „	[illegible]	[illegible]
Ostrau-Friedland 200 „	[illegible]	[illegible]
Praga-Dux „ 150 „	[illegible]	[illegible]
Rudolfbahn „ 200 „	[illegible]	[illegible]
Siebenbürger I. „ 200 sr.	[illegible]	[illegible]
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	[illegible]	[illegible]
„ II emisji 80 „	[illegible]	[illegible]
Südbhn (Lombard.) 200 wa	[illegible]	[illegible]
Süd-nord Verbind. 200 mk	[illegible]	[illegible]
Suez-Canal-Ges. fr. 500	[illegible]	[illegible]
Theissbahn 200 wa	[illegible]	[illegible]
Tramway wied. 200 „	[illegible]	[illegible]
Turnau-Kralup-Prag 200 „	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	[illegible]	[illegible]
„ Nordostbh. wa. 200 „	[illegible]	[illegible]
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	[illegible]	[illegible]
„ Westbahn 200 „	[illegible]	[illegible]
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Wied. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Bauverein „ 100 „	[illegible]	[illegible]
Forstprodukte [illegible]	[illegible]	[illegible]
Hüttenberger Eis. 200 „	[illegible]	[illegible]
Inneberg hut [illegible]	[illegible]	[illegible]
Kałusza [illegible]	[illegible]	[illegible]
Masz. cegiel. wied. [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ i bud. lwow. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Neub. Mariazel huty. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Parcelacyjne galic. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Schlöglmühle Pap. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Wied. parcelacyjne. [illegible]	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100 25	100 25
„ „ 33 lat los 5% wa.	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	85 —	86 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	100 60	100 80
Rudolfbahn „ 5% „	94 25	94 50
Siebenbür. I. „ 5% „	88 75	89 25
Südbahn (Lombardy) „	110 —	110 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 75	97 25
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	86 25
[illegible]	[illegible]	84 —
[illegible]	[illegible]	78 50
[illegible]	[illegible]	90 —
[illegible]	[illegible]	92 25
[illegible]	[illegible]	54 —
[illegible]	[illegible]	109 40
[illegible]	[illegible]	42 90
[illegible]	[illegible]	5 17
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	8 71
[illegible]	[illegible]	108 40
[illegible]	[illegible]	163 25
LWÓW 24 lutego.		
[illegible]	[illegible]	243 50
[illegible]	[illegible]	87 —
[illegible]	[illegible]	79 50
[illegible]	[illegible]	72 50
[illegible]	[illegible]	89 15
[illegible]	[illegible]	95 25
[illegible]	[illegible]	77 40
[illegible]	[illegible]	8 95
[illegible]	[illegible]	1 73
[illegible]	[illegible]	1 52
WARSZAWA	Rs. k.	Rs. k.
[illegible]	[illegible]	7 31
[illegible]	[illegible]	87 —
[illegible]	[illegible]	99 30
[illegible]	[illegible]	96 —
[illegible]	[illegible]	72 75
[illegible]	[illegible]	116 50
[illegible]	[illegible]	94 40
[illegible]	[illegible]	93 40
[illegible]	[illegible]	— —
[illegible]	[illegible]	93 40
[illegible]	[illegible]	79 50
[illegible]	[illegible]	— —

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr.	ct.
Patryarcha, powieść Adama Bełcikowskiego 2 tomy	3	—
Co się śniło p. Grelinkiewiczowi? (humoreska)	—	15
Literatura jezuicka w Krakowie	—	15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	—	15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gasiorowskiego — 1873	1	50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. Tom II. wyjdzie w lutym b. r.	1	50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2	—
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1	50
Plotki i Prawdy, przez Mieczysława Pawlikowskiego	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1	50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	—	20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom	1	—
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	—	75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	—	15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

N. 1026.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionéj posady rabina w Chrzanowie, ogłasza się powtórny konkurs na tę posadę, gdyż w skutek konkursu z dnia 15 Lipca 1872 roku l. 4173 zapewne z powodu rekursu złożonego z urzędu rabina Dawida Halberstamm nikt się o tę posadę nie ubiegał.

Ponieważ wysokie Ministerstwo wyznań, reskryptem z dnia 14 grudnia 1872 r. l. 14,251 zatwierdziło rozpisanie nowego wyboru rabina, przeto chcący się ubiegać o tę posadę winni w myśl najwyższego postanowienia z roku 1820 i reskryptu kancelarji nadwornéj z dnia 7 lipca 1836 roku l. 17,719. (zb. ust. kr. nr. 22,) wykazać się świadectwami odbytych szkół gimnazyalnych i pedagogiki, i do 15 marca 1873 roku wnieść swe podania do c. k. starostwa w Chrzanowie, zaś w dniu wyboru to jest 26 marca 1873 roku, przedstawić się wyborcom w urzędzie gminnym w Chrzanowie.

Płaca rabina wynosi 600 złr. w. a. rocznie i wolne mieszkanie, oprócz dobrowolnych datków przy funkcjach religijnych. 4069(2-?)

Chrzanów dnia 5 lutego 1872 r.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedaje:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie**, **Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze**
Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4025(?-?)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

LOSY MIASTA KRAKOWA 4035(4-?)

po 25 złr. w. a. sprzedaje

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek Główny l. 14.

Poszukuje się

Ekspedytora pocztowego

do Piwniczny od 1 marca za wynadgrodzeniem roczném 120 — 150 złr., wikt, stancya, pranie i usługę. Pocztmistrz

(4112) **Witoszyński.**

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundaryusz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu **Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,** leczy

POMAZANIA

i wszystkie niedobrowolne

upływy nasienia

jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną

impotencyę

radykalnie, prędko, według ściśle umiejętnych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka **prostego**, który nie sprawia bolu.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór. Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastósować. 4105(1-?)

Do pośredniczenia w sprzedaży **najlepszych amerykańskich, angielskich i niemieckich maszyn rolniczych**. poszukuje się w różnych powiatach Galicyi i Szląska, rzetelnych

AJENTOW,

którzy znają obywateli ziemskich w swoich powiatach.

Uprasza się o łaskawe piśmienne frankowane offerty pod adresem: **L. Smith**, Hotel polski, Nr. 19, ul. Floryańska w Krakowie. 4109(1-2)

PTASZKÓW

świeżych jemieluchów, dostać można codziennie w Biurze Zleceń **A. P. Świerczewskiego w Krakowie** po **3 centy para.** 4092(2-2)

Oficyalista ekonomiczny

wolny, w średnim wieku, praktycznie i gruntownie obeznany z gorzelnictwem, drenowaniem pól i wydobywaniem torfu, z parowemi maszynami, w ogóle obecnie zostający od dłuższego czasu w większych dobrach przy granicy pruskiéj, mogący złożyć kaucyę — poszukuje w Galicyi lub Królestwie Polskiem odpowiedniéj posady. Łaskawe zapytania przyjmuje pod lit. B. A. administracya „Kraju" w Krakowie. 4110(1-3)

FOLWARCZEK

przy gościńcu, obejmujący 33 morgów ornéj, dobréj gleby $1^1/_2$ morgi łąki, $5^1/_2$ morg. lasu wysoko-piennego z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi w dobrym stanie pod gontem, z zasiewami i inwentarzem odpowiednim, lub bez tegoż, za niską cenę każdego czasu do sprzedania. — Bliższą wiadomość udziela się pod lit. Z. franco ost. poczta Gródek nad Dunajcem. 4111(1-2)

Korzystne Posady

to jest:

GŁÓWNE AJENCYE

w dziale ubezpieczeń życiowych, ogniowych i gradowych, a oraz w gałęziach przemysłowych, bankowych i giełdowych — są pod dobremi warunkami do obsadzenia przy zakładach pierwszorzędnych i specjalnych.

Oferty do 20 t. m. przyjmuje i załatwia jeneralny sekretarz **J. K. Lewicki we Lwowie,** ulica Teatralna l. 16. 4065(2-3)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 3000(35-52)

Austryacki Bank Przemysłowy

dawniéj

(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)

Wiedeń, Plac Szczepański, Stephansplatz N. 1,

wypuszcza od 6 listopada b. r.

ASSYGNATY KASOWE

po złr. **100, 500, 1000, 5000** na 5%, $5^1/_2$%, 6%, $6^1/_2$%, za 8-, 14-, 30-; 60-dniowém wypowiedzeniem. — W obiegu znajdujące się, a nie wypowiedziane assygnaty kasowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier.

Rada Zawiadowcza.

4038(2-8) (Przedruków się nie płaci).

Dna i gościec

mogą być uleczone. Najdoświadczeńszym i prawdopodobnie jedyn. środkiem na te choroby jest

„Gośćcowa wata" Dra Patison'a

szczególnie stósownym w gośćcowych boleściach w twarzy, piersiach, szyi i zębów, w dnie w głowie, rękach i kolanach, w darciu w członkach, w grzbiecie i ledźwiach itd. — Cała paczka po 70 kr. — pół paczki po 40 cent. — W Krakowie w aptece **Stockmara.** 3054(2-12)

NADER RZADKA RZECZ

w dzisiejszych czasach, w których oszukaństwo przybrało olbrzymie rozmiary, jeżeli kto może kupić dobrze idący zegarek, nie będąc oszukanym. Kto chce mieć tani, a dobrze idący zegarek, niech się uda wprost do słynnego zegarmistrza

M. MÜLLER'A

w Wiedniu, Babenbergerstrasse, Nr. 1,

który swoje dobrze uregulowane zegarki przez

przez ces. król. urząd cymentniczy wypróbowane

sprzedaje po cenach tanich nie do uwierzenia, a jednak prawdziwych.

Tylko fl. Tylko fl.

- **1.40 paryski zegarek Montmartre** z łańcuszkiem i poręczeniem na rok.
- **2, 2.50** takie same pięknie złocone.
- **8,50** prawdziwe angielskie **kieszonkowe zegarki cylindrowe** z płaskiem szkłem z łańcuszkiem, medalionem, pokrowcem, kluczykiem i pismem poręczającem.
- **10 prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy**, z kryształowem szkłem, wskazówką sekundową i łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
- **12 srebrny zegarek cylindrowy** z kółkiem do otwierania, mocn. szkłem kryształowém łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
- **14 — 16** najlepssy gatunek.
- **15**, albo **18.50 prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy** z najpiękniejszemi wyrzynaniami, z łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem; 20, 22 lepsze.
- **13 prawdziwy angielski srebrny czasomierz**, z łańcuszkiem z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pism. poręczającém.
- **15.50** taki sam daleko lepszy, z wskazówką oznaczającą wschód.
- **14** albo **17 angielski zegarek remontoir prince of Wales**, najmocniejszego kalibru, z kryszt. szkłem, niklowym werkiem. — Zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka. — Do takich zegarków każdy dostaje darmo łańcuszek z chińskiego złota i pismo poręczające. lepsze **18, 20, 25** fl.
- **14.50 prawdziwy angielski zegarek cylindrowy** najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształ. przez które widać werk, z pismem poręczającem.
- **13 zegarek cylindrowy** z dwiema nakrywkami, plamką, spręż. do otwier., kryształ. szkłami, werkiem niklowym, łańcuszk. z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
- **15.50** albo **17 malutki zegarek damski** z prawdz. srebra dobrze pozłac. z łańcuszk. z prawdziw. złota chińskiego i pism. poręczającem.
- **17 prawdziwy angielski, nnjlepiéj w ogniu złocony srebrny zegarek czasomierz** z 2 nakrywkami, najpięk. emaliow. z łańcuszkiem z chińsk. złota i pism. poręcz.— lepsze **20** złr.
- **16.50** albo **fl. 18.50 najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy** na 15 kamieni z łańcuszkiem z chińskskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
- **20 srebrny zegarek remontoir** nakręcany bez klucz., z łańcuszkiem z. chińsk. złota i przyborami.
- **24.50, 26.50, 28.50 złoty zegarek damski** z łańcuszkiem, medalionem i pism poręczającém. Potém fl. **45** do fl. **65** z brylantami.
- **7.50 wspaniały paryski zegarek brązowy** z bijącym werkiem pod szkłem, ozdoba dla każdego pokoju.

Naprawy wszelkie wykonuję najlepiéj i przyjmuję z prowincyi.

Wszystkie moje zegarki są pierwszéj jakości i nie należy ich mięszać z fałszywemi wyrobami drugiego i trzeciego rzędu.

Łańcuszki z chińskiego złota po złr. 1.50, 2, 2.50, 3.50, 4.50 do złr. 10.50.

Za gotówkę albo za zaliczeniem w urzędzie pocztowym wykonuję każde zamówienie w 24 godzinach. — Cenniki darmo.

Zegarmistrze i kupczący zegarkami mają do wyboru w wielkim składzie 4000 do 5000 zegarków po cenach niskich do zadziwienia.

Zegary ścienne i wahadłowe wszelkiego gatunku również tanie.

Tylko skutkiem kilkoletniego pobytu w Anglii i Szwajcaryi w domu Schopp Löw i Spółka, mogę sprzedawać **tanio** wszystkie gatunki zegarków w pierwszéj jakości. — Na wszystkie u mnie zakupione zegarki, daję poręczenie na lat pięć, jeżeliby w pięciu tych latach pękła sprężyna, albo się co innego popsuło, obowiązuję się to naprawić bezpłatnie.

Filie: w **Paryżu** Rue Rivoli 37; w **Medyolanie** Corso Victor Emanuele 4; w **Turynie** Borgo 36; w **Aleksandryi** Meza Cader 15, itd. itd.

Główny skład w Wiedniu, miasto, Babenbergerstrasse Nr. 1. 4028(2-24)

Adres: **M. Müller,** w Wiedniu, miasto, Babenbergergasse, Nr. 1.

ŻYCIE i SIŁĘ

zawdzięcza wielu używaniu słodowych wyrobów Hoff'a.

Do pana **Jana Hoffa** nadwornego dostawcy, główny skład **Wiedeń, Kolovratring 3, (pierwéj Kärntnerring, 11.)**

Strusow, 24 listopada 1872. — Niniejszém ośmielam się prosić o przesłanie mi znowu pańskich wybornych wyrobów słodowych, a to: 13 flaszek słodowego wyciągu piwa zdrowia, 1 funta słodowéj czekolady zdrowia i 1 paczki słodowych cukierków piersiowych. — Mam także zaszczyt powiedzieć, że pańskie wyroby są bardzo skuteczne.
Justyn Dworzanin.

Saaz, 20 grudnia 1872. — Proszę o jak najrychlejsze przesłanie 10 pudełek Pańskiéi słodowéj czekolady sproszkowanéj. — Dziecko moje żywi się nią już od pół roku i zawdzięcza emu zbawiennemu pokarmowi swoje życie i siłę. — Wynurzając Panu to miłe uznanie, zostaję z poważaniem. **J. W. Laufke**, kupiec harf.

Kernya, 14 marca 1872. — Pomyślny skutek i ulga w moim kaszlu piersiowym, (który mię trapił w r. 1869 — 1871), co mogę przypisać jedynie użyciu Pańskiego słynnego wyciągu piwa i pańskich cukierków słodowych, obowięzują mnie do wynurzenia Panu najserdeczniejszéj podzięki; nie omieszkam także innym słabym zalecać tego zbawiennego leku. — Następuje zamówienie.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym i u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; — **w Tarnowie** u p. **W. T. A. Wielogórskiego**; **w Przemyślu** u p. **M. Kozłowskiego**; **w Sanoku** u p. **J. Okołowicza i Synów.** 3926(2-?)

Ces. król. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.

PIĄTE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszów ces. król. uprzyw. galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się we wtorek dnia 8 kwietnia 1873 r. o godzinie 11 przed południem w gmachu Bankowym we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za r. 1872.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącéj uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za r. 1872.
4. Wniosek na zwinięcie filii w Bielsku.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczéj (§. 43, 44 i 45 Statutu).
6. Sprawozdanie o funduszu pensyjnym i powzięcie dotyczącéj uchwały.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wzięcia udziału w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcye swoje (kwity tymczasowe) **najdaléj do dnia 11 marca b. r. w Głównéj Kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filiach Zakładu w Krakowie, w Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu**, na które oprócz pokwitowania, otrzymają karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnorecznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie, gdzie P. T. Akcyonaryusze takowe za okazaniem karty legitymacyjnéj otrzymać mogą.

Lwów, 12 lutego 1873 r. 4070(2-8)

Rada nadzorcza.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jeden akcyonaryusz, bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcéj akcyonaryuszów, więcéj niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jako też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. — Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna; zostający pod kuratelą przez swego kuratora; kobiety przez pełnomocnika; spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia; w ogóle przez członka do tego umocowanego; osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.



3997(2-12) **KAROL KOBER**

fabrykant towarów z morskiéj pianki,

34, Wiedeń, Kärntnerstrasse, 34,

poleca

swój obfity skład wszelkich przyborów do palenia, lasek, i towarów tokarskich,

Zamówienia wszelkiego rodzaju odsyła się prędko i najtaniéj za zaliczką pocztową. Cenniki i rysunki darmo (franco).

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.